

Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykle inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 27.

Poznań, piątek dnia 1-go lutego 1907.

Rok II.

Na luty i marzec

można zapisywać Kurjera Poznańskiego na wszystkich pocztach niemieckich.

Przedpłata na dwa miesiące wynosi **2,40 mk.**

W Poznaniu

zamawiać można Kurjera Pozn. także tylko na jeden miesiąc, a więc na sam luty.

Przedpłata na luty wynosi tak w ekspedycji jak po agencjach **1 mk.**

z odnośnieniem do domu **1,20 mk.**

Ekspedycja Kurjera Poznańskiego.

Poznań, dnia 31. stycznia 1907.

Państwo a Kościół.

Ośmiu księży zachodniopruskich skazanych na kaźń więzienną za agitację na rzecz strajku szkolnego!

Proces lubawski w zestawieniu z toczącym się dzisiaj w Gnieźnie procesem trzech księży wielkopolskich oraz ze sprawą zasądzonego już ks. proboszcza Piotrowicza, to nowy dowód, że społeczeństwo zaboru pruskiego stanowi jedną rodzinę w najściślejszym znaczeniu tego słowa, że z tej i z tamtej strony Noteci te same mamy troski i te same cierpienia.

Tę jedność narodową sądy pruskie bezwiednie zmanifestowały, a uczyniły to w chwili, gdy księża narodowcy na Górnym Ślązku w najtrudniejszych warunkach stanęli pod wspólnym z nami sztandarem Koła polskiego i tem samem zadokumentowali przed obliczem swoich i obcych, że Górny Śląk z resztą zaboru stanowi jedno ciało jednym ożywione duchem.

Ale proces lubawski i pod innym jeszcze względem zasługuje na szczególną uwagę.

Oskarżeni i obrońcy przytoczyli jako jeden z głównych argumentów, że potępienie dzisiejszego systemu szkolnego oraz ujęcie się za ludem było ich świętym obowiązkiem, wypływającym z zasad Kościoła.

A odpowiedź prokuratora brzmiała: **Stanowisko Kościoła państwa nic nie**

obchodzi! Tak rzekł reprezentant władzy państwowej.

Co na to władza duchowna? Więcej niż prawdopodobnie — nie!

Pan staszanwalt był szczery, pan staszanwalt był bardzo szczery... Może u góry nie będą nań laskawi ze względu na formę, w jakiej się ta szczerota objawiła. Dyplomaci zwyczajni mniej mówią, a więcej działają. Działają zupełnie w myśl orzeczenie prokuratora w Lubawie, działają wobec władzy duchownej bezwzględnie, nie troszcząc się istotnie o stanowisko Kościoła, ale — na cóż rzecz nazywać zbyt dobitnie po imieniu... Uczynił to w ferworze oratorskim młody, cięty pan prokurator w Lubawie.

To, co powiedział, było tylko nieco szorstkiem określeniem pruskiej racji stanu, przed którą uginają się władze duchowne w dzielnicach polskich.

Zasady Kościoła, błagania i okólniki biskupów, petycje i protesty polskiego ludu katolickiego, nawet uchwały niemiecko-katolickich zjazdów, wszystko — zignorowane. Obecnie i osadzania gorliwszych kapłanów w więzieniu domaga się — pruska racja stanu. A interes Kościoła? A powaga i znaczenie władz duchownych?

W Księstwie i Prusach władze duchowne znajdują się w stanie absolutnej niemocy; stosunek tutaj Kościoła do państwa, to obraz nędzy. Bolesne to wyznanie, ale niestety prawdziwe.

Za czasów ogólnej walki kulturalnej po wojnie francuskiej sądy osadzały księży opornych w więzieniu, lecz otaczało to — nietylko odnośnych kapłanów — ale i cały Kościół jako taki aureolą bohaterstwa; — był to Kościół wojujący i zwyciężający.

Dzisiaj w czasach walki kulturalnej, zwracającej się przeciwko społeczeństwu polskiemu, urok mecenstwa widnieje jedynie na obliczu kapłanów-ofiary; powaga Kościoła i władz kościelnych złamana: „stanowisko Kościoła państwa nic nie obchodzi!” To Kościół upokorzony i zwyciężony.

I nie dość na tem, że państwo nad zasadami Kościoła do porządku przechodzi dziennego. Co więcej; system pruski usiłuje i w przyszłości w wyższym jeszcze usiłować będzie stopniu — społeczeństwo polskie ubezwładnić przy pośredniej pomocy władzy duchownej. Nie dziw, że wobec tego społeczeństwo, świeckie i duchowne, krytycznym okiem bada każdy ruch władzy państwowej w kierunku władzy duchownej. Wszakże obsada tronu arcybiskupiego archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej daje rządowi pruskiemu szerokie pole działania. Do sprawy tej powrócimy jutro.

ma być skutkiem czynu momentów wszelkiej celowości: kara nie ma mieć na celu polepszenia, ani odstraszania, ani wykluczenia zbrodniarza. Ze zbrodniarzem po odciernieniu swej kary, jak chore rozszalałe zwierzę, znów się rzucić może na społeczeństwo, że zbrodniarzem karę odciernić musi mimo najszlachetniejszych pobudek swego czynu, jest klasycyzm kierunkowi obojętnym: kara jest skutkiem, a nie celem fiat justitia, pereat mundus.

Dodatnią stroną kierunku klasycyzmu jest ścieśnienie samowoli sądów, ujemną nie należyte uwzględnianie pobudek czynu i kultury prawa (Begriffsjurisprudenz).

W przeciwieństwie do oderwanego kierunku szkoły klasycznej oparła się w drugiej połowie 19. stulecia szkoła włoska lub antropologiczna na naukach przyrodniczych. Nie bada ona jurystycznych form zbrodni lecz zgłębia poznanie przyczyn zbrodni i znajduje takowe w anatomicznych lub psychologicznych anomalnościach zbrodniarzy. Reprezentantem tej szkoły jest Lombroso, jej poprzednikami Gall i Lavater. Lombroso zbadał nie tylko mózg i czaszkę zbrodniarza, lecz także jego nos i uszy, ręce i nogi, usta i oczy, serce i wątrobę, miłość i nienawiść, a wynikiem tych badań było stwierdzenie fizjologicznych lub psychologicznych anomalności, przeważnie dziedzicznych, częściowo nabytych. „Homo delinquens” Lombrosa to mongolska postać z długim włosiem, z chińską lub herm afrodystyczną twarzą, z zapa-

Rewolwer w szkole.

Ostrów, 30. stycznia.

Do Małego Wysoka pod Ostrowem przysłano dla złamania oporu dzieci przeciw niemieckiemu państwu ucznia seminarjum wschowskiego, 19-letniego p. Süsela, który niemilosiernie zaczął bić dzieci, nie mogąc się z nimi — zwłaszcza w najniższym oddziale — dogadać. Widać uznał jednak, że nie wystarczy ten środek pedagogiczny, gdyż jako skuteczniejszy zaczął przynosić do klasy i pokazywać dzieciom rewolwer, który przy dzieciach nabijał, żeby nie myślały, że to żarty.

Nareszcie przed paru dniami w czasie lekcji wystrzelił — dla czego, i co przedtem mówił, tego sześciu- i siedmioletnie dzieci nie zrozumiały i nie wiedzą. Powstał zamęt, krzyk, płacz wielki, i jedna dziewczynka, córka gospodarza Kowalczyka, zachorowała z przestraszenia i dotąd leży.

Był inspektor szkolny na miejscu, dowiedział się o wszystkim i — nauczyciel został i uczy dalej!!!

Znów trzech księży przed sądem.

Gniezno, 31. stycznia.

Przed izbą karną tutejszego sądu ziemian-skiego toczą się dziś znów trzy procesy przeciw księżom o wykroczenie przeciw znanemu paragrafowi o ambonie, § 130 a. Po skazaniu na więzienie ks. prob. Piotrowicza, po skazaniu ośmiu księży dekanatu lubawskiego zgóry domyślać się można, jaki dziś wyrok zapadnie.

Pierwszym z oskarżonych jest ks. Maksymilian Mrugas, wikariusz w Babimostu. Akt oskarżenia zarzuca mu, że powołany do Babimostu wygłosił w Potulicach dnia 23. września r. z. kazanie pężełne, które zawierało ostrą krytykę systemu szkolnego w prowincjach z polską ludnością. Dała mu do tego powód wizytacja dziekana Mendlewskiego z Parkowa, która wypadła jaknajgorzej, bo dzieci z powodu nauki religii po niemiecku nie rozumiały naleyście prawd wiary. On sam — miał mówić oskarżony — nie może tu niczego uczynić, lecz rodzice mogliby zakazać dzieciom pobierania nauki religii w języku niemieckim, co jest nawet ich obowiązkiem. W dalszym ciągu miał użyć słów: „Przyjdą znów czasy walki kulturalnej, gdzie księży wlec się będzie przed forum sądowe i do więzienia. Przychodźcie tu ludzie do kościoła, aby co wyspiegować. Mamy już 2 (czy 200) zdrajców, a będzie ich jeszcze więcej, gdy regencja zacznie głośniej brząkać workiem.”

Dalej powiada akt oskarżenia, że ks. Mrugas pod mianem „zdrajców” miał na myśli dwóch obecnych w kościele nauczycieli, Grussa

dnietymi oczyma i niskim czołem, z przykrótkimi nogami a przydługimi rękami.

Brak krytycyzmu, na który cierpi teoria Lombrosa, objawia się przedewszystkiem w dwóch momentach: nie wszystkie zbrodnie mają przyczynę w anomalnościach anatomicznych lub psychologicznych zbrodniarza, gdyż Lombroso sam przyznaje, że nie wszyscy zbrodniarze są anormalni. Po drugie: nie ma pojęcia normalnego człowieka, dla tego pojęcie cech anormalnych u Lombrosa jest dowolne i nienachwytnem.

W kierunku kryminalno-politycznym prowadzi teoria Lombrosa do wyników absolutnie pesymistycznych. Walka z anatomice lub psychologicznie chorym zbrodniarzem, skuteczna tylko na podstawie wiekowego polepszenia rasy, to bezcelowa walka z „upiorami”. Teoria Lombrosa nie może się tedy ostać przed bezstronnym okiem krytyki, ma jednakowoż tę szaloną zasługę, że pchnęła naukę do badania głębszego etiologii zbrodni, i że stworzyła całą falangę szkół, które stojąc na stanowisku bardziej umiarkowanym lub dodając do momentów antropologicznych momenty socjologiczne coraz bardziej się zbliżają do poznania istoty zbrodni: Ferri, Garofalo, Prius, Liszt.

Ten ostatni, największy z obecnie żyjących kryminalistów, twórca szkoły t. zw. socjologicznej, opiera swój system w przeciwieństwie do Lombrosa nietylko na badaniu poszczególnych zbrodniarzy, lecz przedewszystkiem na wynikach statystyk kryminalnych, łączy zatem

i Raitera, (którego ojciec n. b. nie umie podobno po niemiecku), jedynych niemieckich katolików w parafii. Nauczyciele ci są także świadkami.

Drugi oskarżony, administrator probostwa w Modliszewku, ks. Leon Fórmanowicz miał podczas kazania, wygłoszonego dnia 14. października roku zeszłego wyrazić się w te słowa: Wszędzie słycać już o operze z powodu nauki religii, tylko tutaj panuje zupełny spokój. Jest już najwyższy czas, abyście pozbyli się gnuśności (Fauleit und Nachlaessigkeit) i oparli się germanizacji świętej naszej religii i Kościoła przez naukę religii w szkole. Więcej nic wam powiadać nie potrzebuje. Wiecie teraz sami, co wam czynić wypada. Ustęp ten kazania spisał sobie po polsku nauczyciel Hermanowski, dziś Hermannem się zowiący, — manuskrypt jego jest jednym ze świadectw dowodzących winę oskarżonego. Fakt ten może nam wytłumaczyć, dla czego zaczynają się sypać na księży procesy, jak z rogu obfitości. W dalszym ciągu zarzuca akt oskarżenia ks. Fórmanowiczowi podburzanie do nieposłuszeństwa wobec zarządzeń państwowych (§ 110), którego przestępstwa miał się dopuścić, rozdzielając pomiędzy parafjan znane karteczki z protestem przeciw niemieckiej nauce religii. — Świadców powołano trzynastu. Obronę obu tych oskarżonych prowadzi p. mec. Karpiński.

Trzeci proces wytoczono ks. prob. Wojciechowi Anderszowi ze Skarboszewa, również na mocy § 130 a. Powinien on już z tego względu wzbudzić większą sensację, ponieważ jako obrońca stanie żyd, adwokat Markuse z Gniezna, cieszący się sławą wytrawnego adwokata. Wygrał on już zawile nieraz procesy — rzecz ciekawa, czy i w tym wypadku zdoła na obronę swego klienta przytoczyć nowe, nieporuszone dotychczas argumenty.

Wyroczenia przeciw paragrafowi o ambonie miał się ks. Andersz dopuścić, odczytując dnia 26 sierpnia r. z. z ambony pismo tej treści, że urzędnicy postępując w sprawach religii samowolnie, depeją takim postępowaniem słowa cesarskie (niemieckie, to wolność — to kultura!) i szkoda imieniu państwa. „Nauyśnilem wam to odczytuję, aby ci, co mnie szpiegują, nie mogli przekreślić mych słów”. Tu-maczenie tego pisma oddał oskarżony prokurator. Między trzema świadkami stoi pierwszym miejscu naturalnie znów nauczyciel Mathes, który niedługo nosił praniemieckie nazwisko: Matysiak.

Ruch wyborczy.

Urzędowe rezultaty wyborcze.

Okręg poznański. Miasto Poznań. Otrzymali: Bernard Chrzanowski 12027, dr. Wilms 9392, socjalista Bebel 1337 głosów; oddano razem 22774 głosy.

Powiat poznański wschodni. Otrzymali: Bernard Chrzanowski 3949, dr. Wilms 1366, socjalista Bebel 31 głosów; oddano razem 5347 głosów.

Powiat poznański zachodni. Otrzymali: Bernard Chrzanowski 5255, dr. Wilms 1307, socjalista Bebel 9; razem oddano 6571 głosów.

badanie osobników z badaniem zbrodniczości głumu.

Liczby statystyk kryminalnych pozwalają z jednej strony stwierdzić szalony, nieproporcjonalny wzrost zbrodniczości, z drugiej strony zależność zbrodniczości od momentów socjologicznych: od ciepłej lub zimnej pory roku, od obfitego lub lichego żniwa, od cen produktów spożywczych, od wykształcenia i stanu, od wsi i miasta.

Uznanie momentów socjologicznych jako czynników zbrodni nie wyklucza jednakże uznania czynników antropologicznych: zmniejszonej poczytelności, hysterji, epilepsji, różnych manji — nymfo- lub kleptomani, nawet uznania t. zw. „moral insanity” t. j. niepoczytelności etycznej. Zbrodnia kierują tedy również czynniki — zewnętrzne — socjologiczne, otoczenie, wychowanie, stosunki ekonomiczne i t. d. jak i czynniki — wewnętrzne — gnieźdzące się w duszy zbrodniarza. Na tych dwóch momentach opiera Liszt system swój i dochodzi do zdania, tworzącego punkt wyjścia do dalszych postulatów kryminalno-politycznych: zbrodnia t. j. czyn antysocjalny, wpływający z czynników socjologicznych lub antropologicznych, tępiącą być powinna przez celowe uspołecznianie zbrodniarza.

(Dokończenie nastąpi.)

Rezultat ogólny: Bernard Chrzastowski 21231, dr. Wilms 12065, socjalista Bebel 1377 głosów. Rozstrzelonych było 19 głosów. Absolutną większość wynosiła 17347 głosów. Kandydat nasz został zatem wybrany 3884 głosami ponad absolutną większość.

Zapisanych do głosowania było w mieście Poznaniu 28382, w powiecie poznańskim wschodnim 6030, w powiecie poznańskim zachodnim 7012, t. j. razem 41424 wyborców. Ponieważ ogółem głosowało 34692 wyborców, przeto w całym okręgu poznańskim udział w głosowaniu wynosił 84 1/4 procent. Stosunek ten przedstawia się w poszczególnych powiatach jak następuje:

Miasto: 79 procent, powiat poznański wschodni 89 procent, poznański zachodni 93 3/4 procent.

— Okręg inowrocławsko-strzebiński. Według urzędowych cyfr uprawnionych było do głosowania 30444 wyborców. Z tych głosowało 26937. Unieważniono głosów 61, zostaje 26926 głosów.

W głosowaniu otrzymali: 1. dr. Z. Dziembowski 17921, 2. v. Schlichting 8658, 3. Tużyski (soc.) 320, 4. rozstrzelonych było 27; razem 26926 głosów.

Odnośne liczby w r. 1903. były następujące: Uprawnionych było 29995, oddano głosów ważnych 24977.

Z tych otrzymali: 1. dr. J. Krzyński 17283, 2. v. Schlichting 7023, 3. Wierbiński (soc.) 581, 4. rozstrzelonych 90; razem 24977 głosów.

W porównaniu więc do wyborów z r. 1903. podniosła się liczba oddanych dnia 25. b. m. głosów w okręgu u Polaków o 638, u Niemców o 1635, a spadła u socjalistów o 261 głosów.

— Okręg odolanowski-ostrowski. Razem otrzymali: ksiądz Radziwiłł 17877, prezydent Viereck 5563, socjalista Roesler 113, rozstrzelonych 11 głosów.

W r. 1903. otrzymali: ksiądz Radziwiłł 15000, prezydent Rohde 4300 głosów.

W tym roku przybyło Polakom 2877, a Niemcom 1263 głosów.

— Okręg wschowsko-leszczyński. Mecenass Trąpczyński 3345, rządowiec Kelbe 6162, centrowiec ks. Tasch 1981, socjalista Stoessel 550, rozstrzelonych 5. Oddano razem 12043 głosy.

— Okręg wrzesiński-pleszewski. Leon Czarlinski 15047, konserwatysta Mylius 4148, rozstrzelonych 29. Oddano razem 19224 głosy.

— Okręg czarnkowski-wieleński. Walery Lebiński 6541, konserwatysta Zindler 14431, postępowiec Preuss 2033, centrowiec Erzberger 1811, socjalista Schultz 1327, rozstrzelonych 8. Oddano razem 26451 głosów.

— Okręg wyrzysko-szubiński. Leon Czarlinski 11912, konserwatysta Wartenleben 11051, socjalista Reitz 162, rozstrzelone 4, razem 23129 głosów.

— Okręg bydgoski. Leon Czarlinski 8027, rządowiec Schultz 15814, centr. Erzberger 177, socjalista Ledebour 1602, rozstrzelony 1, ogółem 25621 głosów.

— Okręg gnieźnieński-wągrowiecki. Dyrektor Grabski 16448, rządowiec Dionysius 7759, socjalista Wierbiński 82, rozstrzelonych 12, ogółem 24301 głosów.

W sprawie okręgu grudziądzko-brodnickiego.

Do wyborców powiatu brodnickiego wydał Komitet powiatowy następującą odezwę.

Szanownych wyborców powiatu brodnickiego wzywa niniejszem podpisany Komitet do zdwojonej czujności i agitacji i wyrażamy nadzieję, że każdy wyborca Polak katolik powiatu naszego będzie umiał ocenić ważność położenia, w jakim się znajdujemy i każdy przyłoży rękę do przysporzenia tych kilkuset brakujących głosów naszemu kandydatowi w ściślejszych wyborach, jakie wkrótce nastąpić muszą.

Zaznaczamy niniejszem najwyraźniej, że tak samo jak w pierwszych wyborach, tak też i teraz przy ściślejszych wyborach wszyscy członkowie komitetu powiatowego i mężowie zaufania odbiora tak samo zapas kartek na p. dr. Łaszkewskiego wnet do rozdania takowych po swoich okręgach, a prosimy usilnie, żeby nie pominieli nikogo w tym względzie. Nadto zaś, gdyby który z wyborców pomimo to nie odebrał kartki, znajdzie ją zawsze w zapasie w drukarni p. Wojciechowskiego w Brodnicy, dokąd się w takim razie udać powinien. — A teraz, Kochani Rodacy, prosimy Was usilnie w imię miłości i świętości sprawy naszej, w imię cierpiącej dziatwy naszej: weźmy się, złączeni w bratnią siłę, do wspólnej pracy i nie dajmy wydrzeć sobie mandat, który przez dziesiątki lat dzierżyli zawsze posłowie polscy.

Komitet wyborczy na powiat brodnicki.

Do wyborców polskich w okręgu katowicko-zabrzskim.

Wszystkim wyborcom polskim, którzy w dzień 25. stycznia r. b. na mnie głosowali, oraz wszystkim, którzy do zwycięstwa sprawy polskiej w okręgu katowicko-zabrzskim się przyczynili, niniejszem składam serdeczne dzięki i przyrzekam, iż według sił moich starać się będę pracować na powierzonym mi stanowisku dla sprawy narodu polskiego.

Wojciech Korfanty.
Katowice, dnia 27. stycznia 1907. r.

Do wyborców w okręgu opolskim.

Szanowni Wyborcy w Opolskiem!
Święta zwycięstwo! Tak wołacie Wy wszyscy, którzyście się do niego przyczynili, — i ja z Wami. Tak powtarzają wszyscy Polacy na Ślązku i poza Śląskiem, wołając: Ślawa dzielnemu ludowi w Opolskiem!

Jest to zwycięstwo katolickie. Jak do tego, tak i teraz wybrałście katolika na zastępcę swego w parlamencie. Lud polski był zawsze katolikiem i wiernym swemu Kościołowi, — a takim też zawsze chce pozostać. Lud polski nie pozwoli nigdy sobie wyrwać ze serca wiary świętej katolickiej.

Jest to zwycięstwo polskie. Bóg nas stworzył Polakami i takimi nas chce mieć. Wybierając posłem Polaka, zadokumentowaliśmy przed całym światem, że Polakami jesteśmy i Polakami chcemy pozostać. Nikt z nas nie myśli o buntowaniu się przeciw państwu, do którego za wolą i rozporządzeniem opatrności Boskiej należymy. Lecz przez wybór posła Polaka żądamy, aby nas uważano jako Polaków i traktowano równo z innymi obywatelami państwa. Jak inni wykonywamy obowiązki względem państwa; równych więc praw żądamy, niczego więcej.

Zwycięstwo jest wielkie, lecz jeszcze nie zupełne. Zupełnem będzie, skoro wszyscy, którzy z polskich pochodzą rodziców, z nami się połączą pod sztandarem katolickim i polskim. Ci, którzy na centrum głosowali, to prawie nasi, gdyż to katolicy i przeważnie Polacy; jest więc nadzieja, że na przyszłość będą z nami w jednym obozie. Lecz chodzi o tych, którzy na rządowca i socjalistę głosowali. O ile oni są polskiego pochodzenia, powinniśmy ich pouczyć, aby i oni poznali obowiązek, jaki każdy człowiek ma względem języka od matki otrzymanego, i aby do nas powrócili. My nie chcemy z Niemców zrobić Polaków — to byłoby nieczym hakatyzmem — my chcemy Polaków utrzymać przy polskiem poczuciu, powołać ich do obowiązku polskiego. My chcemy, aby każdy Polak, a mianowicie ten, który się czegoś dorobił lub wyższego dopiął stanowiska, pozostał Polakiem.

Pouczajmy i tych, którzy z naszych na socjalistę głosowali. Przypomnijmy im, że jako katolicy grzeszą, jeżeli się zapisują do socjalistów, gdyż socjaliści są wrogami naszej religii. Starajmy się ich przekonać, że i dla polepszenia bytu doczesnego nie powinni się łączyć z socjalistami, gdyż i my do tego polepszenia dążymy, — bądź to w parlamentach, bądź to przez nasze organizacje katolickie i chrześcijańskie.

Taki jest cel nasz; do tego celu zmierzamy i przez wybory wybrałście mnie posłem Waszym. Jest to wielki zaszczyt! Z serca dziękuję Wam za zaufanie. Jak nigdy dotąd, tak i teraz nie mogę Wam obiecywać złotych gór, ofiaruję jednak wszystkie moje siły, aby służyć Waszemu dobru. Bądźcie przekonani, że ich użyję ku skutecznej obronie wszystkich Waszych praw.

Dzierzgowice, dnia 28. stycznia 1907. r.

Ks. Brandys. proboszcz,
poseł do parlamentu.

— Młodzież śląska, dorastająca i dorosła, sprawowała się — jak pisze Polak — najdzielniej podczas wyborów. Gdzie młodzież stała przed lokalami wyborczymi z kartkami, tam był ład i wszystko w porządku, a głosów na naszego kandydata jak najwięcej.

Na szczególniejszą pochwałę zasługuje młodzież polska w okręgu pszczyńsko-rybnickim. Z poczucia narodowego, bez zapłaty, stali nasi dzielnicy młodzianie i zalecali naszego kandydata. Miejscami co dwie godziny zmieniano „straż“ przed lokalami wyborczymi, a zluźnieni „strażacy“ nie poszli odpoczywać, lecz chodzili od domu do domu, od chaty do chaty i sprowadzali na wybory ospałych wyborców.

Dzielnicy synowie gospodarzy polskich! Ślawa wam za to!

Ale robota jeszcze nie skończona, woła Polak. Synowie rolników zamożniejszych! Niechaj każdy z was na własną rękę udaje się do okręgów, w których mamy stoczyć ściślejszą bitwę wyborczą. Idźcie i agitujcie, aby było i tam zwycięstwo i ślawa nasza tem większa!

— Zapal dla sprawy narodowej.

Jeden z rodaków naszych z Prus Zachodnich, który niedawno przeprowadził się na obczyznę, usłyszawszy, że w Świeckiem mają się odbyć wybory ściślejsze, pisze do nas z zapytaniem, czy wolnoby mu było powrócić do swojego okręgu wyborczego, aby mógł oddać głos na Polaka. Ponieważ w okręgu tym wybrano p. Sas-Jaworskiego, uciążliwa podróży rodaka naszego stała się zbyteczną. Zamiar jego świadczy jednak o chwalebny zapale dla sprawy narodowej.

Dla wszystkich tych, którzy znajdują się w podobnym położeniu nadmieniamy, że w wyborach ściślejszych wolno głosować wszystkim tam, gdzie zapisani są do listy wyborczej, choćby obecnie mieszkali w innym okręgu.

Walka o naukę religii.

— Jak wyglądała „rewolucja“ w Kasparusie? Donosiliśmy niedawno z zastrzeżeniem za gazetami niemieckimi, że Polacy w Kasparusie w Prusach Zach. zburzyli szkołę i pobili nauczyciela.

Okazało się, że to znowu hakatystyczny wymysł, bo oto, jak się sprawa według „Gaz. Grudz.“ przedstawia: Nauczyciele starają się obecnie karami i groźbami zmusić dzieci do zaprzestania oporu, a pewnego dnia zawołali leśniczego do szkoły, aby je nastraszył. Powstał też tego dnia taki krzyk w szkole, że przechodnie stawali na ulicach, a nareszcie starali się dowiedzieć, co się dzieło.

Gdy weszli do szkoły, ujęli nauczycieli uzbrojonych w rewolwery, a dzieci mocno pobite. Rewolwery nauczycielom poodbierano i zaniesiono na sołectwo, a członek dozoru szkolnego p. Kłomski wysłał depeszę z opisem zajścia do lantrata w Starogardzie, prosząc zarazem, aby zakazał bicia dzieci.

Dotąd jednak odpowiedź nie nadeszła, natomiast przybywają żandarmi, aby przesłuchiwać ludzi i stać na straży przed szkołą. Przybył też p. lantrat i inspektor szkolny i naklaniali dzieci do uczenia się niemieckiej nauki religii. Gdy im się to nie udało, kazali przez sołtysa zwołać rodziców do karczmy na naradę. Skoro jednak wyszli ze szkoły, wsiedli na wóz i odjechali.

— Z Dobrzyca piszą do Gaz. Ostr. Przeciw proboszczowi ks. Sniatale wytoczyła prokuratura śledztwo o zachęcanie do strejku, o nadużycie ambony do spraw politycznych i t. d. Z Koźmina zjechał sędzia śledczy do Dobrzyca w towarzystwie tłumacza. Przesłuchania trwały od godziny 9. rano do 4. po południu. Przesłuchano dzieci szkolne, dozór szkolny, obywateli a nawet ewangelików. Chciano stwierdzić, czy ks. Sniatała modlił się za strejkujące dzieci, czy kazal dzieciom poddawać katechizm i biblię niemieckie, czy rozdawał kartki, czy zapowiedział mszę za dzieci strejkujące i t. d.

— Olsztyn. Ks. Barczewski pezbawiony został urzędu lokalnego inspektora szkolnego. Jak wiadomo, ks. Barczewski był postawiony jako kandydat polski w okręgu reszelsko-olsztyńskim, ale musiał ustąpić, bo mu tak władza duchowna nakazała.

— Z Kościana piszą do Lecha: Pp. Chudziński i Chmielnik z Czempinia nie posłali dzieci swych na tzw. godziny uzupełniające, bo z powodu ciągłego przebywania w szkole straciły one w trzech tygodniach 3 funty na wadze. Sąd tutejszy uwolnił ich od kary, którą policja na nich za zmułę szkolną nałożyła. W takiej samej sprawie uwolniony został od kary pan Ignaszewski z Kościana.

Z zaboru rosyjskiego.

Stan wojenny w Królestwie.

Petersburg, 30. stycznia. Krążą tu pogłoski, że stan wojenny w Królestwie Polskiem ma być ziesiony w pierwszych dniach marca.

Wybory.

Warszawa, 31. stycznia. We wtorek odbyły się wybory pełnomocników robotniczych w prawie wszystkich miastach Królestwa. O ile dotychczas można stwierdzić, uzyskali prawie wszędzie większość narodowcy, tylko w Dąbrowie górniczej socjalna demokracja zwyciężyła. W Warszawie wybrano w 8 fabrykach robotników, należących do stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, w 3 fabrykach postępowców, w 7 fabrykach robotników bezpartyjnych; w jednej chrześcijańskiej demokracji, w dwóch fabrykach robotników-izraelitów.

W powiecie warszawskim wybrano w 4 fabrykach robotników postępowców, w 3 — robotników bezpartyjnych, w jednej zaś narodowca.

Także w Łodzi wybrano przeważnie narodowców lub sympatyzujących z nimi kandydatów.

Winnica, 30. stycznia. Na zebraniu przedwyborczem większej własności ziemskiej zawarty został blok obywateli ziemskich polskich z rosyjskimi.

Grodno, 30. stycznia. Grodzieński gubernialny komitet wyborczy ustalił już w sposób ostateczny i nieodwołalny kandydaty do Izby państwowej. Według przypuszczalnego podziału mandatów, trzy z półtora siedmiu mają przypaść w udziale ziemianom (po odliczeniu dwóch dla właścian, oraz tyłu dla mieszczan). Jeden z owych trzech ziemiańskich postanowiono ustąpić ziemianinowi-Rosjaninowi, wskazanemu przez samych wyborców Rosjan; osoba więc jego nie mogła być dotąd ustalona. Dwa zaś pozostałe mandaty ziemiańskie piastować mają p. Stanisław Jaczyński, adwokat przysięgły z Grodna, obywatel pow. brzeskiego, oraz p. Józef Bańkowski, obywatel pow. kobryńskiego, prezes miejscowego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Losy wyższych zakładów naukowych w Królestwie.

Komisja pod przewodnictwem prof. Malickiego, obradująca nad sprawą zakładania nowych wyższych uczelni w Cesarstwie, zakończyła swe prace. Postanowiono sity i środki uniwersytetu warszawskiego użytkować dla nowego uniwersytetu, mającego powstać w Warszawie na początku roku przyszłego. Uniwersytet ma funkcjonować równocześnie ze starym, o ile taki będzie otwarty. Można się domyślać, że komisja uznała możliwość istnienia 2 uniwersytetów w Warszawie, polskiego i rosyjskiego. Nominalnie do uniwersytetu warszawskiego uczęszcza obecnie 9 studentów (!)

Politechnika warszawska, o ile do 1. września nie zostanie otwartą ponownie, zostanie przeniesiona do Nowocerkaska, również istnieje projekt przeniesienia instytutu agronomicznego z Nowej Aleksandrii do Kurska. Instytut weterynaryjny ma być także przeniesiony z Warszawy do innego miasta rdzennie rosyjskiego.

Projekt przeniesienia wzmiankowanych uniwersytetów w tych dniach zostanie złożony radzie ministrów do ostatecznego zatwierdzenia.

O zwrot kościołów.

Wniosek ministra spraw wewnętrznych do Rady ministrów o przywrócenie kościołów spowodował starania katolików o zwrot kościołów rogotwiańskiego, niemirowskiego, zelwianskiego, św. Antoniego w Mohylowie, łukomskiego wielkiego, usackiego, przywrócenia zniesionych parafii: cho-

tajewskiej w powiecie borysowskim, łomaskiej w powiecie białskim; kościołów Niedźwiedziej, kamienieckiego, piszczackiego, kodeńskiego, terepolskiego, malewogorskiego i kaplicy w Stolboach, w gubernji mińskiej, oraz kościołów, oddanych innym zarządom, oprócz duchownego prawosławnego.

Zwrot tych kościołów, zdaniem władz, może być uskuteczony bez względu na przeróbkę gmachów dla wszelkich innych celów tych instytucji rządowych.

Krwawe zajście w Warszawie.

Warszawa, 31. stycznia. (T. B. W.) Na ulicy Wolskiej strzelano dzisiaj na policjantów i raniono jednego z nich. Nastąpiła pobudka strzelania, w której zabito policjanta. Wojsko wkroczyło i ujęło kilku rewolucjonistów.

Położenie w Rosji.

Wybory do Dumy.

Petersburg, 30. stycznia. (T. B. W.) Z wyborów pierwszego stopnia nadchodzą dzisiaj następujące rezultaty: W gubernji kałuskiej wybrano w miastach 18 pełnomocników wyborczych i to 1 monarchistę, 2 bezpartyjnych z prawicy, 3 umiarkowanych bezpartyjnych, 1 październikowca, 10 kadetów i 1 z partji pokojowego odrodzenia. Między kadetami wybranymi w Kałudze znajduje się także były poseł Nowosilgaw, w którego domu odbywają się posiedzenia ziemstwa moskiewskiego.

Z wiadomości telegraficznych o wyborach, które tu nadeszły od 25—28. b. m. wykazuje się, że w kurjach włocian, robotników i mniejszych właścicieli ziemskich wybrano 4982 pełnomocników, z tych 1761 monarchistów i 1956 umiarkowanych, którzy pójdą razem, a tylko 65 kadetów, reszta należy do lewicy, która pójdzie za kadetami.

O ile w niezmiernie skomplikowanych wyborach w Rosji dotychczas zorientować się można, zdaje się, że rządowcy odnoszą dużo sukcesów. Co prawda cyfry podane przez organa rządowe nie bardzo można ufać i ostateczny rezultat może okazać się zupełnie innym.

Zmiany w zarządzie marynarki.

Petersburg, 30. stycznia. (T. B. W.) Konradmirał Bostrem mianowany został pomocnikiem ministra marynarki, a dotychczasowy szef sztabu w Kronsztacie, konradmirał Jakowlew, objął funkcje szefa generalnego sztabu marynarki.

Firma Lidwał.

Petersburg, 31. stycznia. Odnośny departament rady państwa uchwalił nie wytaczać Hurce i Litwinowowi postępowania sądowego, natomiast będzie się jeszcze toczyć postępowanie administracyjne przed senatem, gdzie Hurko sam siebie bronić będzie, a Litwinowa sławny kryminalista Korowczewski. W tej samej sprawie dostaw zboża przez Lidwał toczy się obecnie śledztwo przeciw gubernatorowi Niżnego Nowogrodu bar. Frederiks i wicegubernatorowi Birigow. Frederiks otrzymał od Lidwała 25 tys. rubli łapówek.

Pogrom w Odesie.

Odesa, 30. stycznia. Na ulicy Preobrażeńskiej wybuchły dzisiaj rozruchy przeciw żydom. Mimo, że policja w krótkim czasie je stłumiła, jest 50 osób rannych.

Zamach na dyrektora więzienia w Petersburgu.

Petersburg, 30. stycznia. (T. B. W.) Na głównej ulicy w dzielnicy Wasyli Ostrow zabito dzisiaj wystrzałem z rewolwera dyrektora więzienia Derjabin Gudimę i raniono jednego dozorcę; sprawca zamachu nieznan. W więzieniu Derjabin znajdują się głównie przestępcy polityczni.

Nowe stronnictwo.

Petersburg, 30. stycznia. Udział w wyborach tegorocznych przyjął zamierza nowe stronnictwo polityczne pod nazwą „Rosjan dla Rosjan“. Stronnictwo to ogłasza, że stoi na gruncie manifestu z dnia 30. października dąży do szerokiej oświaty i bezpłatnego powszechnego nauczania w średnich i niższych szkołach, pragnie budzić miłość do ojczyzny i wszystkiego, co rosyjskie, oraz podtrzymywanie handlu i przemysłu rosyjski, eksploatowany dotąd przez cudzoziemców.

Wiadomości polityczne.

Program rządu austriackiego.

Wiedeń, 30. stycznia. (T. B. W.) Wraz z sankcją reformy wyborczej ogłosił rząd austriacki apel do narodu, w którym kreśli najgłośniejsze zarysy programu mającego być podstawą działalności przyszłego parlamentu. Program kładzie główny nacisk na ekonomiczny rozwój państwa i politykę socjalną, jako na pierwszorzędną przedmioty czynności państwowej. Stosunki między narodami, wywodzi program, stają się coraz więcej związane od spraw gospodarczych i polityka ekonomiczna wysuwa się na pierwszy plan. W Austrii specjalnie należy równorzędnie dbać o rozwój rolnictwa zagrożonego potężną konkurencją i silny przemysł, który musi dotrzymać kroku ogólnemu rozkwitowi życia ekonomicznego na całym świecie. Dlatego też najwyższym zadaniem przyszłego parlamentu będzie wielkie stworzenie polityki ekonomicznej i socjalnej ożywionej jednym duchem. Bzdą powiada nowe wybory w możliwie bliskim terminie. Tymczasem zaś zostaną opracowane poszczególne projekty prawne, które mają posłużyć do podniesienia ogólnego dobrobytu.

Dymisja Polony'ego.

Badapszt, 31. stycznia. (T. B. W.) Minister sprawiedliwości Polony przesłał wczoraj na ręce prezesa gabinetu piśmienne podanie o dymisję. Partja niezawisłości wyraziła dzisiaj na specjalnej konferencji ubolewanie z powodu ustąpienia Polony'ego i złożyła oświadczenie, że nie uważa dymisji jego jako potwierdzenia zarzutów przeciw ministrowi podniesionych, lecz z całym spokojem oczekuje decyzji sądu, do którego minister się odwołał.

Tak więc głośna afera węgierskiego ministra sprawiedliwości, skończyła się ustąpieniem tegoż; było do przewidzenia, że sprawa ta tak się skończy masi bez względu na to, czy zarzuty podniesione przeciw ministrowi są słuszne czy nie. Wyrażenie wotum zaufania Polony'emu na konferencji stronnictwa niezawisłości było rezultatem kompromisu między poszczególnymi partjami stojącymi dziś u rządu. Z początku zamierzała partja niezawisłości na posiedzeniu parlamentu manifestację tę urządzić, ale plan ten spotkał się ze stanowczym oporem innych stronnictw.

Clemenceau i Briand wobec sprawy kościelnej.

Paryż, 31. stycznia. Podczas dalszych obrad nad ustawą znoszącą obowiązek zgłaszania nabożeństw przyszło między prezesem gabinetu Clemenceau a ministrem kultu Briandem, do starcia, które wielką wywołało sensację. Posiedzenie było zaraz z początku bardzo niespokojne, lewica radykalna bowiem pod przywództwem Combasa i Pelletana bardzo widocznie intrygowała przeciw rządowi nie chcąc dopuścić do żadnych ustępstw wobec Kościoła. Wyrazem tych intryg był wniosek Meuniera o odroczenie terminu prawomocności dla przedłożonej ustawy. Przeciwno temu wystąpił bardzo energicznie Briand, potępiając ostro machinacje rzekomych przyjaciół, którzy z ukrycia walczą przeciwko niemu. Stanowisko Brianda aprobuje Jaurès, który chociaż znane oświadczenie biskupa nazywa wyzywającym, mimo to oświadcza się za przedłożonym projektem ułatwiającym nabożeństwa.

Po nim wstąpił na mównicę Clemenceau i krytykując bardzo namiętnie postawę kleru zwrócił także kilka uszczypliwych uwag pod adresem kolegi swojego Brianda, którego tendencje pokojowe nazwał optymistycznymi i nie na czasie. Podczas tego wstał Briand i wyszedł ze sali. Wśród postów zrobiło zajęcie to wielkie wrażenie, pierwszy zorientował się Jaurès i zapytał prezesa gabinetu, co to ma znaczyć. Clemenceau zastrzegł się jakoby miał zamiar obrazić Brianda, wyraził ubolewanie swoje z powodu zajęcia tego i w imieniu większości republikańskiej wyraził nadzieję, że Briand pozostanie na swem stanowisku.

Następnie poszedł Clemenceau za Briandem i po krótkim czasie obydwa wśród oklasków wrócili widocznie pojednani. Meunier wniosł swój cofnął i całą ustawę przyjęto 550 głosami przeciwko 5.

Sprawa nabożeństw w parlamencie francuskim.

Paryż, 30. stycznia. (T. B. W.) Izba deputowanych odrzuciła wniosek o odroczenie obrad nad ustawą o zebraniach publicznych i kontynuuje obrady. Socjalista Allard uzasadnia obszernie poprawkę do projektu orzekając, że deklaracje zebranych publicznych mają i nadal pozostać obowiązkowe i zarzuca rządowi, że cofa się z raz zajętego stanowiska. Minister kultu Briand zwałca wniosek Allarda, oświadcza, że życzeniem jego jest prowadzić politykę pojednawczą, choć nieugięta i prosi większość o poparcie go w trudnych tych zadaniach. Poprawkę Allarda odrzucono 501 głosami przeciw 61.

Gubernator Jamajki przeprosza.

Waszyngton, 30. stycznia. (T. B. W.) Gubernator Jamajki Swettenham cofnął list swój do amerykańskiego kontradmirała Dawisa, który tegoż spowodował do opuszczenia Kingstonu i wyraził ubolewanie z powodu całego zajścia. Krok ten Swettenhama uważać należy za definitywne zakończenie konfliktu anglo-amerykańskiego.

Reden, 30. stycznia. (T. B. W.) Wedle ostatecznych stwierdzeń urzędowych wydobły już wszystkie trupów, z wyjątkiem 4. Los 5 górników jest jeszcze nieznan. Liczba zabitych wynosi 148. Dziś odbyły się oględziny miejsca

wypadku przez komisję wyższych urzędników. Skonstatowano, że ogień wygasł i że niebezpieczeństwo eksplozji minęło. Po południu odbyło się uroczyste pogrzeb ofiar, w którym wzięli także udział książę Leopold Fryderyk Hohenzollern.

Wczoraj odbyła się w obecności ks. Fryderyka Leopolda jako zastępcy cesarza, ministra Delbrücka i innych wyższych urzędników uroczystość żałobna za ofiary katastrofy. W ustrojonych zielenią halach, gdzie leżały zwłoki górników zebrał się nieprzeliczony tłum. Przemawiali ks. Fryderyk Leopold, w imieniu cesarza minister Delbrück i książę obydwoh wyznał.

Zwycięstwo sultana marokańskiego.

Tanger, 30. stycznia. (T. B. W.) Powstańcze szczypty nadbrzeżne poddały się wojskom sultanskim. Także brat Kaid Zellala, który dotychczas zacięty stawał opór i kilku przywódców Beni-Msaurów poddało się ministrowi wojny El Gebbas. Podobno brat Kaid Zellala został przez Rajzulego upoważniony do zapytania się, czy Rajzuli może liczyć na łaskawe przyjęcie w Tangerze, gdyby się stawił tam dobrowolnie. Szczępy z okolicy Tetanu przyrzekły dostawić Rajzulego żywego lub umarłego.

Drobne wiadomości.

— Cesarz niemiecki dziękuje w publicznym komunikacie za hołdy składane mu w dniu urodzin i uzaniem podnosi patriotyczną postawę ludności przy wyborach.

— Zakonnicy włoscy z jednej a mnisi greccy i armeńscy z drugiej strony poróżnili się podczas ceremonii w Betleem tak, że przyszło do bójk. Dwoh Franciszkanów włoskich odniosło rany. Władze zarządziły odpowiednie kroki.

— Gubernator Jamajki Swettenham, znany z powodu zajścia swego z admirałem amerykańskim, podał się do dymisji.

— Sultán wydał irade, w którym uwzględni wszelkie postulaty stawione przez generała De Giorgis, komendanta międzynarodowej żandarmerji w Macedonii.

— Rewolta wojskowa wybuchła w Caracas w Południowej Ameryce. Gubernator Mata został zabity.

Nasze sprawy.

W obronie księży narodowców na G. Ślązku

podają pisma górnośląskie następujący list ks. prob. Wajdy:

Kielcz, 28. stycznia 1907.

Bracia, strzeżmy się przesady a nawet oczywistego mijania się z prawdą, gdyż to ogromnie powadze kapłańskiej szkodzi! Oto w ostatnim czasie przybawiają do mnie parafianie — naturalnie nie moi, jeno z dala, użalając się na swoich duszpasterzy. Oto jeden takowy miał twierdzić, że głosować na Polaka, to to samo, co na socjalistę? Czy to nie oczywista przesada? Czy taki ks. Brandys, ks. Skowroński, ks. Jankowski, a mianowicie ks. Kapitzka, ten tak szeroko i daleko znany głosiciel ruchu wstrzemięźliwości nie jest tyle a może i coś więcej wart, aniżeli nie jeden z owych 245? Czy Polacy, Górnoślązacy, nie stoją na tem samym stanowisku, co niedawno zgasył s. p. ks. arcybiskup Stablewski, męczennik za wiarę i narodowość swoją? —

Albo, — na co mi zaś inny się uskarża, że jego duszpasterz, dzień w dzień po mszy św. obrabia przy ołtarzu sprawę wyborczą, twierdząc, że kto na Polaka głos odda, ten grzech śmiertelny popełnia. Kapłanie, jak daleko sięga Twoje „zaciętrzewienie“, aby nie powiedzieć „zasłupienie“? A jeżeli się parafianie biskupa swego zapytają, czy to prawda, a biskup im czarne na białem przyśle, „że to nieprawda“, jakże będzie z powagą Twoją kapłańską? Czy Ci potem — uwierz, jak im będziez Słowo Boże objaśniał?

Każden rozsądny przecież wie, że Polak tak samo katobkiem jak centrowiec, i we wszystkim, eo się odnosi do wiary naszej św., ręką w rękę z niemieckimi katolikami pójdzie, zaś w sprawie narodowości i języka polskiego częściej i dobitniej krzywdy wyrządzone ludności polskiej, rzą-

celu. Stuletnia jednak niewola zrobiła swoje — upodliła małe dusze, znikczemniła małe charaktery. Divide et impera! — mówili zaborcy i oto waśni, siana między dziećmi tej samej ziemi, przynosi dziś zatrute, a krwawe swe owoce. Wróg zbiera plony, a my jad gadzinowych podszeptów i rozłam we własnym społeczeństwie. Strejki i socjalizm, podtrzymywany za niemieckie pieniądze, prowadzi pod rosyjskie kule polskich robotników, polski lud. Międzynarodowy czerwony sztandar zastępuje im chorągiew z Orłem Białym, godłem, pod którym waloczyli dziadowie i pradziadowie nasi. Litwini i Rusini dążą do oderwania się od lechickiej macierzy, a to początek dopiero ruchu, który daleko zajść może. Żydzi w zamian za 500 lat trwającą gościnę, dążąc do własnych celów, brudzą i spiskują z rewolucją rosyjską. Miast zgody i jedności, miast wspólnej walki o dobro najwyższe, wszędzie rozmyślane łamanie i osłabianie szeregow. Wrogowie zaś zacierają ręce, bo ów rozdziewik moralny to gwarancja, iż niewolnik nigdy nie wzmoże się na siłach i nie skruszy kajdan, w jakie go okuto.

— Cóż za okratny, a pesymistyczny horoskop.

— Nie, pani, to nie horoskop, lecz wierny obraz chwili; wizerunek panującego u nas zamętu pojęć. Tylko niestrudzona praca sere, przejętych gorącym uczuciem narodem, może wyłonić z tego chaosu, uśpiona pierwiastki miłości dla

dowi wytykać będzie, aniżeli dotychczas centrowcy to uczynili.

Ks. J. Wajda, proboszcz.

— **Ilu jest Polaków w Brandenburgji?** Według zestawienia statystycznego Dziennika Berlińskiego żyje w poszczególnych powiatach marchji brandenburskiej 7426 Polaków. W samym Berlinie jest ich 27326, czyli razem 41196 Polaków.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Wśród niezwykle uroczystego nastroju odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie rady miejskiej w nowym jej składzie i pierwsze zarazem w roku bieżącym. Celem wczorajszego posiedzenia było jedynie wprowadzenie w urząd członków nowej rady, wybór przewodniczącego, jego zastępcy i reszty członków biura reprezentacji miejskiej.

Obecnymi byli prawie wszyscy radni z wyjątkiem trzech, którzy dla ważnych przyczyn przybyć nie mogli. Nasi radni polscy stawili się w komplecie, a mianowicie z dawniejszych pp. Trampczyński, Offierski, Ignatowicz i mec. Drwęski, zaś z nowo obranych pp. Frankiewicz, Lewandowski i Leitgeber.

Krótko po godzinie 5. zagal posiedzenie nadburmistrz p. dr. Wills krótkim przemówieniem zaznaczając pomiędzy innymi, że twierdzenie niejednych (?), jakoby rada miejska rozwiązana została jedynie z względów politycznych, jest mylnem i niezasadnym. Do rozwiązania rady miejskiej czuł się raczej magistrat, tak wywoził p. nadburmistrz, powodowany koniecznością utworzenia wreszcie jednolitej reprezentacji dla całego wielkiego miasta Poznania, do czego też, jak wiadomo, upoważnionym został dekretem królewskim z 11. grudnia r. z. Przemówienie swe zakończył p. nadburmistrz oficjalnym wprowadzeniem w urząd nowej reprezentacji, co uskutecznił podaniem ręki kolejno wszystkim obecnym radnym.

Przewodnictwo objął następnie radny pan Mannheim, jako najstarszy wiekiem i przystąpił do wyboru przewodniczącego nowej rady miejskiej. Z 57 oddanych głosów otrzymał dotychczasowy przewodniczący radca sprawiedliwości, p. Salz 49. Osm kartek było niezapisanych.

Pan Salz oświadcza się na odnośne zapytanie p. nadburmistrza gotowym do przyjęcia poruczonego mu urzędu i dziękując zgromadzonym za położone w nim zaufanie, daje krótki pogląd na prace przyszłego etatu, których zadanie nie będzie łatwym. Zwracając się w dalszym toku swego przemówienia do dawniejszych radnych, wyraża nadzieję, że zechcą w tym samym, co dotychczas pracować ducha dla dobra miasta, a do nowo obranych apeluje, aby zawsze pamiętali, że nie przychodzą tu jako zastępcy jakich ubocznych interesów, lecz mieć powinni jedynie dobro całego miasta na oku. Nawigując zaś kilka słów do przemówienia p. nadburmistrza, potwierdza jego oświadczenie, że rada miejska nie została rozwiązana z żadnych względów politycznych, lecz tylko na to, aby stworzyć pewną jednolitość naszego miasta, gdyż dzisiaj nie znamy już żadnego starego lub nowego miasta, lecz jedynie jedno wielkie miasto Poznań.

Po przemówieniu nowo obranego przewodniczącego przystąpiono do wyboru zastępcy przewodniczącego. Dotychczasowy zastępca p. Herzberg zrzeka się tej godności na rzecz innej partji. Bezspornie miał na myśli stronnictwo rządowe. Stosownie do tego wybrano też 49 głosami z 57 oddanych dyrektora gimnazjalnego p. dr. Thümana. Polacy wstrzymali się od głosowania i oddali kartki niezapisane.

Na pierwszego sekretarza obrano większością głosów radnego p. Herzberga, a na drugiego p. Bussego, poezem przystąpiono do wyboru członków do poszczególnych wydziałów zawodowych.

Do wydziału prawniczego obrano z Polaków pp. mecenasów Trampczyńskiego i Drwęskiego.

Do wydziału dla spraw rachunkowych i re wizyjnych z Polaków pp. Lewandowskiego i Leitgebę.

Do wydziału dla spraw wyborczych pp. Lewandowskiego i Offierskiego.

Przy wyborze członków do ostatniego wydziału zabrał głos radny nasz p. Ignatowicz,

stawiając wniosek, aby do wydziału tego powołano tyłu członków Polaków co dawniej, t. j. czterech, albo przynajmniej trzech. W stosunku do liczby członków polskiej partji byłby wybór dwóch polskich reprezentantów w wydziale dla spraw wyborczych wprawdzie normalny, lecz ze względu na ważność tego właśnie wydziału, a tem więcej ze względu na to, iż większość mieszkańców Poznania tworzą właśnie Polacy, powinno w pomienionym wydziale więcej jak dwóch zasiadać Polaków.

Radny p. Placzek popiera wniosek pana Ignatowicza i radzi w miejsce radnego pana Bachsteina (?), który nie jest jeszcze obeznany dobrze z tutejszymi stosunkami, wybrać p. Ignatowicza. Radny p. Busse jest także za wnioskiem p. Ignatowicza, lecz żąda, aby p. Bachsteina nie usuwano, a za to liczbę członków wydziału dla spraw wyborczych powiększono o jednego, czyli, aby w wydziale tym zasiadało 17, zamiast 16 członków. Wniosek ten przechodzi i wybranym zostaje p. Ignatowicz jako trzeci z Polaków.

Do wydziału dla linii wytycznych obrano z Polaków p. Offierskiego.

Na tem zostały poszczególne wybory uskutecznione.

W końcu posiedzenia zabrał jeszcze głos przewodniczący p. Salz i zakomunikował zebranym, że ministerjum oświadczyło od kwietnia rb. nie udzielać więcej zwykłej dotychczas zapomogi dla szkół ludowych w Poznaniu, wynoszącej rocznie 12000 mk, z tem umotywowaniem od mowy swej, że miasto Poznań jest pod względem finansowym tak uposażone, że zapomoga ta okazuje się zbyteczną.

Wystawa międzynarodowa

sztuki pięknej i stosowanej w Petersburgu w r. 1907.

Wystawa ta urządzona staraniem pierwszego kolarystycznego kobiet, ku uczczeniu 25-letniej istnienia tegoż koła. Czysty dochód z wystawy przeznaczony dla wdów i sierót po artystach. Komitet urządzający wystawę, uzyskał pozwolenie na otwarcie tejże od ministra handlu i przemysłu. Na wystawie petersburskiej urządzono osobny dział polski. I zwrócono się z prośbą do nas, żeby zachęcić Wielkopolanki do wzięcia udziału w tejże wystawie. — Ażeby panie nasze poinformować o regulaminie wystawowym, podajemy ważniejsze paragrafy z przesłanymi nam warunków: Wystawczyńie obowiązane są stosować się do wskazówek komisarza generalnego p. de Krouze.

Na wystawę przyjmują wszelkie prace artystyczne i dekoracyjne tak rosyjskie jak zagraniczne, mianowicie: obrazy, rzeźby, minjatury, mozaiki, wzory artystyczne pomyslane, rzeźby w drzewie, meble, malatury na szkle, wyroby z brązu, wyroby złotnicze, biżuterje, dywany artystyczne, koronki, hafty, wyroby gliniane, wypalane w drzewie, wyciskane w skórce, dekoracje z kwiatów.

Komitet przyjmuje na wystawę tylko przedmioty artystycznie wykończone lub nader oryginalne w pomysle i wykonaniu. Wystawcy muszą się sami postarać o odpowiednie gabloty. W razie, gdyby wystawczyńie nie miały własnych gablot, komitet wystawowy postara się o takowe za zwróceniem kosztów. Wystawczyńie ponoszą wszelkie koszty transportu, przesyłanie robót za zaliczką pocztową jest wykluczone.

Opakowanie i przesyłka powrotna z Petersburga wystawionych obrazów idzie również na rachunek wystawczyń. Koszta zabezpieczenia od złodziei lub ognia podczas trwania wystawy, — również zabezpieczenia podczas transportu na miejsce przeznaczania ponoszą wystawcy.

Od przedmiotów przeznaczonych na sprzedaż, potrąca komitet 15 proc. na cel dobroczynny. Każda robota powinna być zaopatrzona w kartkę z nazwiskiem wystawczyńi, adresem tejże, nazwą przedmiotu i ceną, za jaką ma być sprzedana. Wystawa trwa do 15. marca. Wystawcy otrzymują bezpłatne karty wstępne.

Roboty wystawione będą premjowane przez jury, złożone z artystów. — Wystawcy, którzy życzą sobie wystawić swe roboty „hors concours“ winni zaznaczyć to w osobnym liście. Roboty uznane przez jury za najpiękniejsze, będą premjowane medalami lub listami pochwalnymi.

Panie, któreby pragnęły przyłączyć się do wystawy petersburskiej, zechcą przesłać swe prace

(Ciąg dalszy w Dodatku.)

Anatol Krzyżanowski.

Odrodzenie

31)

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— Tak, bo kosztem cierpienia fizycznego okupuje możność rozporządzania sobą, w dziedzinie moralnej i uczuciowej; bo wolno mu żyć własnym życiem i prześnić niepowrotną najczęstszą godzinę szczęścia. Czy w dzisiejszych warunkach rozkładu i klęsk narodowych wybije ona dla mnie kiedy? Któż może odgadnąć?

Pochylił smutnie głowę.

— Człowiek honoru — ciągnął po chwili — bez względu na osobiste uczucia pozostaje wiernym sztandarowi, któremu służyć zaprzysiągł... Serec prawe nie przywiązuje do siebie drugiego istnienia, gdy samo nie jest pewne własnego jutra.

Zamilkł. Pani Marcelina tu w tem otoczeniu nie zdolną była rzucić mu jednego słowa otuchy lub zachęty.

— Straszne przewidywania czasu — podjął znów smutnie. — Zdawałoby się, iż w chwili próby, w chwili świtających nadziei lepszej przyszłości, powinniśmy zespolić się wszyscy w dążeniach, żyć jedną myślą oswobodzenia Ojczyzny, iść wspólnie dłoń przy dłoni do tego świętego

Polski, tradycji jej i chwały; zdoła zbudzić zapadłe w letarg, stłumione nikczemnym tchórzostwem, lub filisterskim egoizmem, zasady i pojęcia obywatelskich, względem nieszczęśliwego, ujarzmionego przez wroga kraju.

Zatrzymał się, a patrząc z nieukrywanym wzruszeniem, na piękne, uduchowione rysy kobiety, ciągnął:

— I dla tego zazdrościłem przed chwilą Jerzemu, iż mocą wyroków Bożych, a kosztem krwi własnej, odzyskał możność rozporządzania sobą. My bowiem, pracownicy na niewie narodowej, posiadziemy przywilej ten wówczas jedynie, gdy chorągiew z Orłem Białym, złączywszy pod znakiem swym, większość synów tej ziemi, zasumnie wolności na ulicach Warszawy, a jutrzienka wolności zbudzi ziemię naszą z długiego omdlenia, bólów i niedoli. Wtedy dopiero odzyskamy prawo rozporządzania sobą; prawo do własnego szczęścia, do ziszczenia snów i marzeń.

Zamilkł, a w smutnym pokoju szpitalnym, rozjaśnionym przez różowy odblask zorzy wieczornej, głęboko zapanowała cisza.

Miłość i szczęście, dwa te leki cudotwórcze, zdołały nie tylko wywać Jerzego z prostracji ducha, lecz natchnęły go ochotą do życia i silnym postanowieniem odzyskania zdrowia. Niemniej, praw fizjologicznych zmienić to nie mogło; rana

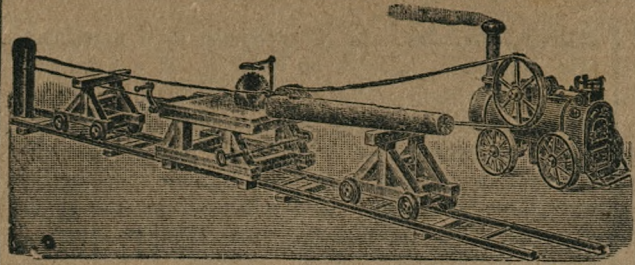
ciężka wymagała zupełnego spokoju i dłuższej kuracji.

Pani Koryzińska i Zosia, zająwszy z całą prostotą miejsce u jego wezglowia, czyniły wszystko, co było w ich mocy, by mu złagodzić chwile cierpienia i przymusowej bezczynności, tak przykrej dla pełnego życia, energicznego charakteru. Kwiaty, wykintne potrawy, wzmacniające wina i napoje — wszystko to miał pod ręką, a co więcej, w promieniu jego wzroku siedziała lub krzątała się Zosia, poważna, spokojna, ze słodkim spojrzeniem i pełnym otuchy uśmiechem na ustach.

Chory, któremu doktorzy nakazali milczenie, mówił jednak wzrokiem, niewolniczo posuwającym się za cudnem, ciemnowłosem dziewczęciem; ujawniał uczucia swe wyrazem twarzy, słowami wreszcie, dowodząc, że pierwsze to od lat wielu wakacje jego, pierwsza chwila, w której wolno mu żyć sobą; — nie — widokiem Zosi, upojeniem szczęścia i marzeniami o przyszłości.

Panna Prędowska, której blado-błękitna baltystowa sukna nadawała, powiewnością swą, jakąś nieuchwytną cechę anielskości, podniosła paluszek do ust na znak, że siostra miłosierdzia się zbliża i zaproponowała, iż, wobec niesforności chorego, który zapomina ciągle, że mu mówić nie wolno, woli już czytać głośno ostatnie dzienniki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Przenośna piła okrągła

z wózkami chodzącymi na relsach kolejowych z najnowszymi ulepszeniami, **nadzwyczaj prostej konstrukcji** zastępująca korzystnie tartak i ręczne tarcie drzewa. Użyć jej można do przeróbki wszelkiego rodzaju drzewa na potrzeby budowlane, jako to belki, deski,łaty etc. i na opał. Wymaga siły 6-8 koni parowych. Lokomobile, wolne od innych zajęć, korzystnie przy pile wyzyskać można. Już nawet przy jednej mniejszej budowlu, wartość piły zupełnie się amortyzuje. Cena bardzo przystępna.

Adres do listów: **A. Bryliński** Adres do teleg. A. Bryliński
Poznań Posen.

w Poznaniu, przy ul. Rycerskiej 11a.
Telefon nr. 69.

Skład machin rolniczych krajowych i zagranicznych, zapasowych części do nich i pracownia do napraw.

Kasa oszczędności Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. począwszy placąc od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy

W kraju polskim w zaborze pruskim jedyny specjalny i największy handel narzędzi dla pp. stolarzy, kołodziejów, piecówników, murarzy, cieśli i sztukatorów.

Hurtownie. Detalicznie. Najnowsze fasony wiorników (hebli) nowych stylów architektonicznych, zaś wszelkie nowe pomysły fasonów wykonuje się podług rysunków i szkiców jak najszybc.

Główny skład: Półwiejska 35
Filja: **św. Marcin** (narożnik Wiktorji.)
Cenniki darmo. Telefon 1921.
J. Chełmickowski, Poznań (Posen.)

Obuwie

męskie, damskie i dla dzieci w rozmaitych odcieniach i fasonach.



Wszelkie nowości sezonowe

w wielkim wyborze, w najlepszym wykonaniu. Buty do konnej jazdy, gospodarstwa, polowania i dla wojska jako też

kalosze ruskie i amerykańskie, również obuwie pilśniowe.

Zamówienia podług miary i reparacje wykonuję w własnym warsztacie starannie, po cenach umiarkowanych.

Fr. Olejniczak,

mistrz szewski.
Poznań, św. Marcin nr. 24.

Café-Restaurant

właśc. **Władysław Röhr**

ul. Wrocławska 38. — ul. Szkólna 3.

3 wchody. Główny wehód przy ul. Wrocławskiej. **Największy z wielkim komfortem odpowiednio urządzony lokal położony w centrum miasta.**

Znana polska kuchnia otwarta do 1. w nocy. Potrawy po umiarkowanych cenach.

Obiady od godz. 12 do 3.

Nakrycie 1 mk.

w abonamencie 12 obiadów 10 mk.

Wina z pierwszorzędnych firm.

Wszystkie piwa jasnego i ciemnego z nowego poznańskiego browaru oraz prawdziwego monachijskiego i kulmbachskiego.

Najdogodniejszy wstęp dla przyjezdnych

Telefon 2038.

Karlsbadzka piekarnia

założ. 1885. **W. Schwarz** założ. 1885.

Poznań, ul. św. Marcina nr. 5.

poleca dwa razy dziennie świeże **pieczywo białe, chleb i ciasta.**

Specjalność:

Sucharki i chleb Grachama.

Udzielam 10% rabatu także przy wysyłce w dom.

„Arystokratyna“

do pielęgnowania twarzy i rąk.

Najslyniejszy **hygieniczno-kosmetyczny proszek do mycia twarzy i rąk** z zawartością węgla i pięknym miłym zapachem kwiatów.

Preparat ten przeznaczony do racjonalnego pielęgnowania skóry jest niezbędnym i jedynie polecenia godnym.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węgla — **antyseptycznie i orzeźwiająco.** Już po krótkim użyciu staje się **pleć lśniącą białą** i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Pięgi zmarszczki, wagner, żółte plamy

usuwa „Arystokratyna“ po kilkorazowym użyciu. W paczkach po 25 fen., 3 paczki 65 fen. **Mydło Arystokratynowe** sztuka 50 fen. **Krem Arystokratynowy** flakon mk. 1,50, do nabycia w Poznaniu u pp. B. Śniegockiego ul. Rycerska, J. Czepczyńskiego drogerja Centralna, J. Gadebuscha Bazar, E. Kuleszy św. Wojciech, A. Ubysza ul. Nastepey tronu, H. Głowackiego ul. Głogowska, W. Buchowskiego ul. Jadwigi.

Na prowincji u pp. J. Janickiego w Nakle i F. Buzy w Kruświcy.

Gdzie niema na składzie wysyła wprost

chemiczna fabryka Z. Rittera

Poznań, św. Marcin 20.

Wyroby platerowane

Christoffe u. Co. w Paryżu

jako też i innych renomowanych fabryk. — **Łyżki, noże, widelce itd.** od gładkich aż do najmodniejszych fasonów.

Ceny przystępne.

Za gotówkę rabat.

Towar **jaknajlepszy.**

J. Starck
Poznań, ulica Wilhelmowska nr. 21.
Telefon 1312

Wielki

wyбір

W sztuccach srebrnych,

które polecam po jaknajtańszej cenie. — Stare srebro przyjmuje w zamian. — Zużyte sprzęty srebrne i posrebrzane odnawiam **starannie i tanio!**

Chorągwie baldachy, ornaty, kapy, stuly. Ołtarzyki.



Lichtarze, pajaki, wielczne lampy, krzyże, latarki etc.

OBRAZY do ołtarzy, do chorągwi i t. p. FIGURY św. Pańskich z terracoty, drzewa i masy. Figury do grobów wielkopiątkowych. STACJE malowane na płótnie i blasze, oraz stacje z masy i olejodrukowane. Specjalność: **GROBY WIELKOPĄTKOWE, BUDOWANIE OŁTARZY, AMBON, CHRZCIELNIC etc. POLYCHROMOWANIE KOŚCIOŁÓW, ODNAWIANIA OŁTARZY etc.**

wykonuje i poleca zakład artystyczno-kościelny

A. SZYMAŃSKIEGO w Pleszewie

założony 1886 roku.

Cenniki i t. p. przesyła darmo i oplatane.

Poznań, przy ul. Bismarka nr. 9. II.

szkoła muzyki

Zakres nauki tworzą:

Gra na fortepianie, teoria muzyki, harmonia, kontrpunkt, historia muz. i przysposobienie do zawodu muzycznego.

Zgłoszenia, także i początkujących, przyjmuję codziennie. **Warunki przyjęcia bezpłatnie.**

Stanisław Ogurkowski,

dyrektor muzyki i członek komisji egzaminacyjnej „Berlińskiego Towarzystwa muzyczno-pedagogicznego na prowincję Poznańską“.



Fortepiany i harmonia

w największym wyborze, nowe i używane, bardzo tanio a rzetelnie poleca

A. DRYGAS,

narożn. św. Marcina i Rycerskiej 33.

Telefon 889.

Warsztat reparacyjny.

Katalog ilustr. na życzenie franko.

Magazyn mebli

J. Krakowski

mistrz stolarski

Poznań, ul. Podgórna 8.

poleca Szanownej Publiczności

meble

w wielkim wyborze i meble wykonane we własnej pracowni.

Kompletne wyprawy jak i pojedyncze sztuki, oraz meble wyściełane, marmury i lustra po najtańszych cenach



Na wszelkie uroczystości

polecam mój bogato zaopatrzony

skład delikatesów i win.

Dostawa

żywych homarów, świeżych ryb, zwierzyny, drobiu, owoców i jarzynek.

Niebywały wybór konserw jarzynowych, owocowych, rybnych i mięsnych.

— **Kawior astrachański** —

zawsze w kilku najpiękniejszych gatunkach na składzie.

W. Miedbalski, Poznań

ul. Rycerska 2, przy pl. Wilhelmowskim

Telefon 1393

Handel delikatesów, kolon. i win.

Winiarnia

Dostawa na prowincję punktualnie bez zawodu.

Specjalność!

Meble wyściełane

a mianowicie garnitury, kanapy, materace itd. wykonane w własnej pracowni.

— **Wielki wybór materji zawsze na składzie.** —

Kompletne wyprawy.

oraz wszelkie pojedyncze przedmioty poleca po cenach jak najtańszych

magazyn mebli i dekoracji

Stefan Jetzlaff

tapicer i dekorator.

Poznań, św. Marcin 32. (nieдалeko dawn. Berlińskiej bramy)

Polecam się do dostawy

chudego bydła do tuczu

rozplodowego

także

z Bawarii, Oldenburgji, Badenji, Wschodniej fryzyjskiej i tutejszej prowincji

pod korzystnymi warunkami.

Kupuje także

każdą ilość **krustego bydła jagniąt i świń.**

J. Cabański

Handel bydła w Swarzędzu.

Młody człowiek

z jednoroczną służbą wojskową i półtora roczną praktyką obeznany z książkowością gospodarczą poszukuje

miejsca pisarza gospodarczego

od 1. kwietnia t. r. celem dalszej nauki.

Oferty uprasza się nadesłać do Ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod znakiem S. 5.

PATENTY

uskutecznia szybko i tanio

Biuro patentowe

Knop & Himer,

Poznań, Strzelecka ul. 2.

Telefon 1785.

Informacje bezpłatnie.

2000-3000 mk.

pożyczki

poszukuje kupiec celom rozszerzenia dobrze

prosperującego interesu

Łaskawe zgłoszenia do eksped. tego pisma pod lit. K. P. nr. 231.

z wszelkimi nowościami budowy, największej trwałości, z pięknym i ówczym fonem, już od 350 marek są do nabycia u

Pianina

R. Hoffmanna,

Piekary 2. parter,

wykonuje się także wszelkie reparaacje i strojenie fortepianów tak w mieście jako i na prowincji.



Reinsch'a

konfekcja jest znana każdej rodzinie.

Poznań, St. Rynek 83.

Masiona

polne, okopowe, leśne i ogrodowe.

poleca pod gwarancją

H. HOZAKOWSKI

Toruń, Thorn.

(Specjalne oferty na żądanie.)

Od 1. 4. b. r. mogą przyjąć na pensję

2 panienki

z dobrych domów, uczęszczające do jakichkolwiek zakładów naukowych lub pobierające nauki prywatne. — Mam także do odnajęcia przyjemny

pokój

stosowny dla nauczycielki i pokoje dla przyjezdnych, jako dla przybywających na kursy z utrzymaniem lub bez, na czas dłuższy lub krótszy.

Pokrzywnicka św. Marcina 9. I

Poszukuje na Jeżycas

stancji

z utrzymaniem dla gimnazjasty (tęcejnera), który mógłby być pod dozorem sekundanera lub prymanera, albo wspólnie mieszkać i to blisko gimnazjum.

Zgłoszenia pod lit. S. A. 100. do Eksped. Kurjera Poza.

na ręce pani radczyni Cichowiczowej, najpóźniej do dnia 7. lutego, plac Wilhelmowski 18.

Józefa Białkowska. Helena Cichowiczowa. Paulina Cegielska. Zofia Dziembowska. Marja Halina Lebińska. Wanda Głębocka. Elżbieta Stableska. Marja Pokrzywnicka. Jadwiga Wrzesińska.

Odezwa.

Kursor Tow. Wyborczego obchodzi i w tych dniach będzie obchodził następujące ulice: plac Wilhelmowski i ulicę Wilhelmowską, Podgórną, Berlińską, Rycerską, św. Marcin, Bismarcka, Wiktorji, Lipową, Teatralną, plac Królewski, Fryderykowską i w ogóle ulice w górnej części miasta.

Upraszamy wyborców, a członków Towarzystwa naszego, aby kursorowi składki wręczali gdyż kasa wyborcza, skutkiem dwóch wyborów przeprowadzonych w mieście naszym, tj. wyborów do rady miejskiej i do parlamentu nieomal zupełnie się wyczerpała. Szczególnie wybory do rady miejskiej bardzo wiele nas kosztowały, a niespodziewane wybory do parlamentu do reszty wypróżniły kasę wyborczą, tak, iż zaciągnięto pożyczkę.

Niech więc szanowni wyborcy mają wzgląd na ten smutny stan kasy wyborczej. Kursor jest także upoważniony do zapisywania kandydatów do Tow. Wyborczego i ci mogą mu także płacić składki.

Do kogooby kursor w tej części miasta nie przybył, to może złożyć składkę u kasjera p. architekta M. Powidzkiego, który ma swe biuro przy Teatralnej ulicy nr. 5 w podwórzu na lewo. Wzywamy usilnie do płacenia składek na cele wyborcze.

Poznań, 30. stycznia 1907. r.

Zarząd Tow. wyborczego.

Józef Kużaj, Stefan Chociszewski, prezes, sekretarz.

M. Powidzki, kasjer, J. Drwęski, A. Teski.

Ze świata.

Katastrofa kopalniana w Ameryce.

Charleston (Virginja zach.) 30. stycznia. (T. B. W.) Wskutek eksplozji pyłu węglanego w kopalni węgla Stuart pod Fayetteville zostało zasypanych 80 górników. Cała kopalnia jest zniszczona. Oddział ratunkowy zdołał przedrzeć się aż na odległość 150 kroków od miejsca wypadku, ale dalszą drogę zagroziły rumowiska. Dotychczas nie udało się nikogo uratować.

Katastrofa w Reden.

Reden, 31. stycznia. (T. B. W.) Ośmiu górników zasypanych jest podobno w głębi kopalni jeszcze przy życiu i dają znaki w kierunku szachta Heinitz. Wysłano tam natychmiast dwóch sztygarów i kilkunastu ludzi celem bliższego zbadania sprawy.

Rybacy na lodowcu.

Ryga, 29. stycznia. (T. B. W.) Czternastu rybaków, którzy wczoraj na lodowcu oderwanym zostali zapędzeni na pełne morze, ocalił statek Orenbrog i przywiózł do miasta.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 31. stycznia.

Kalendarz. Dziś: Piotra wyz. i Marcelego. Spitogniewa.

Jutro: Ignacego b. Żegota.

Wschód słońca. Dziś: 7,47 zachód: 4,40
Jutro: 7,46 " 4,42
Wschód księżycy. Dziś: 6,53 zachód: 8,46
Jutro: 8,4 " 9,11

* Przepowiednia powietrza na piątek 1. lutego: umiarkowane wiatry połnocne; pochmurno i śnieg; powietrze mroźne.

* Teatr polski w ogrodzie Potockiego. W czwartek: Nitouche, operetka w 4 aktach z muzyką Hervégo, z udziałem panay Wojciechowskiej w roli Dyonizy de Flavigny, pana Rójewskiego w roli nauczyciela muzyki Celestyna, oraz pp. Górskiej, Mańkowskiej, Osterwy, Czerniaka, Szatkowskiego i innych. Ceny zwyczajne. W piątek raz jeszcze „Nitouche“ operetka w 4 aktach.

W sobotę ujrzymy na naszej scenie bardzo efektowną komedię p. t.: Odrzewaną miłość. Ceny zwyczajne.

W niedzielę po południu o 3: Sherlock Holmes, komedia w 4 aktach. Ceny do połowy niższe.

W niedzielę wieczorem: Odrzewaną miłość, komedia w 5 aktach. Ceny zwyczajne.

* Kasa teatralna otwarta codziennie od 11 i pół do 1 i od 5 do końca przedstawienia. Zamówienia biletów na popołudniowe przedstawienia przyjmuje kasa popołudniowa tylko w środę od godz. 5—7 wieczorem.

* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro Straży przy Piekarach nr. 13. II piętro, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1.

Wskazówek w sprawach ekonomicznych i finansowych udziela Biuro Straży co wtorek i piątek po południu od 2—3.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Telefon 1640. tylko w godzinach od 10. do 1. i od 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadsyłają komisarzy, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku postów naszych.

* Na fundusz Imienia ś. p. ks. arcybiskupa Stableskiego: Na stałe popieranie nauki języka polskiego złożył w dalszym ciągu: S. W. z Gyrzji 1000 m.

Razem z poprzednimi złożono u nas: 951,63 m. Na ręce ks. prob. Kościelskiego złożyliśmy 500 00 m.

Pozostaje u nas: 451,63 m.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

* Na głodnych w Łodzi nadesłano w dalszym ciągu:

Zabrane za pośrednictwem dr. Kubackiego na walnym zebraniu Towarzystwa Przemysłowców w Plezszewie 10,00 m.

Razem z poprzednimi złożono u nas: 51,00 m.

k które dzisiaj wręczyliśmy redakcji Pracy.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

* Na chleb św. Antoniego: Zebrane u nas 34,50 m.

wręczyliśmy osobie interesowanej, na co odebrałmy następujące pokwitowanie:

34,50 mk., zebranych za pośrednictwem redakcji na chleb św. Antoniego, odebrałam, z czego niniejszem kwituję.

Siostra Barbara, C. M.

* Podziękowanie. Na złódek języcki ofiarowali: p. Kajkowski w miejsce doniesienia o ślubie 10 mk. Za pośrednictwem p. Jadwigi Palaczówny strzałowe na polowaniu w Wielkiem 20 mk. Na ślubie państwa Dreslerów za pośrednictwem p. Z. Śniegockiego a zebrane przez p. Ewę Rothównę i p. Julję Mayerównę w domu państwa Rothów 36 mk. Na ślubie państwa Rudawskich, u pp. Dziurkiewiczów w hotelu francuskim, za pośrednictwem p. St. Graffa a zebrane przez p. Anielę Palaczównę 48,61 mk. Od p. Nowerli ofiarowane 5 mk. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom w imieniu zarządu stokrotne Bóg zapłać.

T. Szymt, przewodnicząca.

* Na 300 mk. kary skazała ostrowska izba karna we wtorek 28. bm. odpowiedzialnego redaktora i wydawcę Gazety Ostrowskiej Stefana Rowińskiego za wzywanie do nieposłuszeństwa wobec władzy i obrazę inspektora szkolnego Gruhna z Odolanowa. W pierwszym przypadku skazano oskarżonego na 200 mk., w drugim na 100 mk. kary.

* Prezes Wielkopolanina. W środę stawał przed izbą karną redaktor Wielkopolanina p. Józef Szymt oskarżony na podstawie paragrafu 110. kodeksu karnego o podburzanie do nieposłuszeństwa przeciwko rozporządzeniu władzy. Rzekomego przestępstwa dopatrzono się w całym szeregu korespondencji Wielkopolanina z prowincji, omawiających sprawę szkolną. W trzech inkryminowanych wypadkach wniosł prokurator o 300, 150 i 400 mk. kary. Sąd skazał p. Szymta na 100, 150 i 200 mk., razem na 450 marek kary. Na tem skończyły się procesy Wielkopolanina w sprawie szkolnej.

* Prezes Oświaty berlińskiej otrzymał z prezydium policji mandat karny na 15 mk. za to, że Oświata w październiku urządziła przedstawienie dla dzieci, nie zameldowawszy go policyjnie i nie posławszy odegranych sztuk teatralnych do cenzury policyjnej.

* Jubileusz 50-letni kapłaństwa obchodzić będą w naszej diecezji w roku bieżącym: Ksiądz pleban Józef Bielewicz z Wałkowa, ks. prob. Jan George z Połajewa, ks. pleban Piotr Gałdyński z Brodnicy, ks. prob. Andrzej Friske z Człopy, ks. prałat i kanonik dziekan Marcin Friske z Sypniewa, ks. pleban Apolinary Malak z Sypniewa, ks. pleban Wawrzyn Wysocki z Blugowa. 25 letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w roku bieżącym: Ksiądz pleban Michał Jaraczewski z Ryczywołu, ksiądz pleban Teofil Jan z Sokolnik i ksiądz pleban dr. Wyczyński z Sobótki.

* Chleb dla swoich. (Ogłoszenie XIV. z dnia 31. stycznia 1907) Następujący rodacy, będący w posiadaniu dostatecznego kapitału, dzieln i swym zawodzie znajdują chleb między swoimi:

1) Adwokat. 2) Lekarz. 3) Weterynarz. 4) Kupiec (bławatów.) 5) Kupiec (tow. krótkich i stroi.) 6) Kupiec (żelazo i materiały budowlane) 7) Kupiec (garderoby.) 8) Kupiec (dom towarowy) 9) Blachnierz. 10) Garniarz. 11) Koszykarz. 12) Pantoflarz. 13) Bednarz.

* Wydalony przez kolonizację leśnik Polak poszukuje miejsca. Prosimy panów rzeźmieńców, przemysłowców i kupeców innych zawodów, oprócz wyżej wymienionych, do biura Straży się nie zgłaszać, gdyż biuro innymi posadami, prócz wymienionych nie rozporządza.

Bliższych informacji — nechętniej ustnie — udzieli Biuro Straży Piekary 13. II pt. Adres: dr. Tadeusz Jaworski, Poznań (Posen) Uprasza się dołączyć znaczek na odpowiedź i podać numer i dzień naszego ogłoszenia.

* Dzieln obywatel. Z Żydowa donoszą do Lecha:

Tutejszy dawniejszy sołtys p. Zakrzewski odebrał w zeszłym tygodniu od p. Sewerina z Czerniejewa pismo, które tak brzmi w polskim tłumaczeniu:

Z powodu rozporządzenia władzy dozorującej wzywa się pana, aby pan przewodniczącemu dozorze szkoły katolickiej w Żydowie, p. inspektorowi szkolnemu z Witkowa całą kasę szkolną razem z kwitami i papierami wartościowymi dnia 17. bm. o godz. 2 po południu w I klasie szkoły katolickiej podług porządku oddał. W przeciwnym razie możecie się pan spodziewać środków przymusowych. Nadmieniam, że pan jako pozasłużbowy sołtys wcale już nie masz prawa do sprawowania urzędu rendanta szkolnego.

Sawerin, komisarz.

Pan Zakrzewski niezwłocznie tak p. komisarzowi odpisał:

Na pismo z dnia 17. bm. odpowiadam, że na żądanie pańskie urządziłem jako rendanta kasy szkoły katolickiej w Żydowie złożyłem. Dziękuję panu niniejszem za okazaną mi dotąd życzliwość. Lecz to mnie bardzo zadziwia, że mi pan, w razie gdybym kasy tej nie oddał, środkami przymusowymi grozisz! A więc takie podziękowanie, taki list poezgnalny odebrałem od pana komisarza za moją 41-letnią wierną służbę! Cobyś Pan, panie komisarzu, na to powiedział, gdyby panu po tak długiej, 41-letniej służbie taką samą nagrodę, taki sam list poezgnalny na stare lata przysłał pański przełożony, p. lantrat?

Również stanowczo piętnuję sposób i postępowanie, na które sobie doprawdy nie zasłużyłem, aby mi żandarm przy przeniesieniu kasy towarzyszył z domu mego do szkoły.

Wreszcie nie zrozumiałem mi jest ostatnie zdanie pańskiego listu: że jako pozasłużbowy sołtys nie mam wcale prawa już do piastowania tego urzędu rendanta szkolnego. Cóż bowiem ma urządził sołtysa gminy de czynienia — z rendanturą szkolną? Jeszcze nie byłem sołtysiem, a już przez 26 lat piastowałem ten urząd rendanta szkolnego. Z pewnością, żeś się pan, panie komisarzu, przy pisaniu ostatniego zdania trochę omylił.

* Na orkiestrę Towarzystwa muzycznego ofiarowali pp.: poseł dr. Witold Skarżyński z Sławia 30 m., K. Skarżyńska z Sokołowa 15,10 m., dr. Szuldrzyński z Bolechowa 5 m., ks. K. z O. 5 m., ks. Kryzan z Szamotał 3,05 m.

Nadto przestali na tenże cel, nie mogąc przybyć na bal Towarzystwa muzycznego, w miejsce wstępnego panie: Leonowa Plucińska 20 m., drowa Stasińska 20 m., Walerowa Lebińska 10 m., pp. dr. Trzciniński z Gocanówka 20 m., Chwałkowski lekarz dentyista z Poznania 10 m., za które to dary uniżenie dziękujemy.

W imieniu Zarządu

dr. St. Karwowski (Ogrodowa 11).

* Sprzedawczyk-spekulant. Piszą nam z prowincji:

Przed kilku dniami wyczytałem w Kurjerze, że Bank komisowo-hipoteczny Praksesta Stark w Mogilnie sprzedał niejakemu Mikołajowi Stefańskiemu 100 morgowe gospodarstwo, obawiam się, że ów Mikołaj Stefański jest znany mi sprzedawczyk włościański z okolicy Buku z Sędzinka pochodzący — jest to młody człowiek około 25 lat mający wzrostu wysokiego, wygolony noszący się w stroju włościańskim, Bukowskim — siermięga modra — może być, że strój zmienił, w każdym razie przefrymarczył ów Mikołaj Stefański przed 2 laty mniej więcej, ojcowiznę, około 70 morgowe gospodarstwo żydom, następnie kupił w Więckowicach 63 morgowe gospodarstwo od St. Bazarnika i po 6 tygodniach sprzedał je znów żydom i przeniósł się w powiat gnieźnieński, gdzie go nie znam. Nabył tamże jakieś gospodarstwo i sprzedał je w krótkim czasie, aby nowe kupić w powiecie witkowskim. Przypuszczam, że i to teraz przefrymarczył kupując od p. Praksesty Stark 100 morgowe. Stąd wnose, że to jest ów znany mi sprzedawczyk i czuje się w obowiązku przestrzedz społeczeństwo przed nim. Materjalnie znany ów Stefański bardzo lichy, kiedy bowiem był jeszcze w powiecie witkowskim, nie było można z niego ściągnąć 7 mk. kosztów sądowych egzekucja, wypadła bezowocnie; przypuszczam więc, że jest podsumiętą osobą, za którą stoją żydzi.

Byłoby bardzo pożądanem, aby nasze Banki i interesy parcelacyjne sumiennie i dokładniej zbadały osoby, zanim z tak lekkim sercem wyzbędo się kawała polskiej ziemi. Głos ma teraz pani Praksesta Stark, myślę, że poczuje się do obowiązku sprawdzenia faktów powyższych i przyczyni się do zdemaskowania sprzedawczyka włościańskiego, który ze względu na zakres działania między naszymi dobruśnymi gospodarzami jeszcze wiele złego społeczeństwu gotów uczynić.

* Zasypanie śnieżne w ostatnich dniach były tak ogromne, że magistrat z nadzwyczajnym tylko wysiłkiem podolać może wywożeniu śniegu. Setki robotników znalazło tym sposobem pracę, ale i fundusze miejskie nadwyrężone zostaną w wysokim stopniu.

* Tow. Muzyczne Lutnia w Poznaniu urządziła w niedzielę, 3. lutego o 8. godz. wieczorem na sali hotelu francuskiego skromny wieczorek tańczący. O liczny udział prosi Zarząd.

* Przedstawienie amatorskie Promienia. Nie wątpimy, iż spragniona posłyszania wdzięcznych śpiewów publiczność wypełni po brzegi salę teatru Apollo, na której w piątek 1. lutego urządził Promień przedstawienie amatorskie. Panie Towarzystwa dołożyły wszelkich starań by zadowolili widzów, a wybór sztuk przemawia sam za siebie.

* Wieczornica ludowa w piątek 1. lutego o godz. 8. i pół wieczorem na sali Domu katolickiego, powinna cieszyć się jak największym udziałem szerokiej warstw. Zreczenie ułożony program zainteresuje każdego — głównym punktem będą świetlane obrazy o księżycu, przyczem p. dr. Rydlewski wygłosi odpowiedni wykład, prócz tego śpiewy i deklamacje. Niska cena wstępu, 20 fen., umożliwi także naj-

szerszym sferom przybycie na wieczornice. Przy kasie otrzymania każdy bezpłatnie tekst do piosenek, które wspólnie mają być śpiewane. Spodziewać się zatem należy, że wieczornica piątkowa, jako prawdziwie kulturalna rozrywka dla ludu, cieszyć się będzie jak największym powodzeniem.

* Koło śpiewackie Polskie w Poznaniu urządziło dnia 2. lutego r. b. ponownie koncert wokalo-instrumentalny połączony z zabawą karnewalową. Koncert odbędzie się na sali bazarowej, zabawa zaś na wielkiej sali Lamberta. Program składać się będzie z utworów tylko wybitnych kompozytorów, jak np. naszego kompozytora-jubilate B. Dembińskiego, Moniuszki, Noskowskiego itd. i to na chóry męskie, żeńskie i mieszane, jako też solowe na baryton i sopran. — Odszpiewanym będzie także na życzenie publiczności „Grąjek“ Noskowskiego na chóry mieszane i „Zaloty na Kujawach“ Dembińskiego na chóry męskie z towarzyszeniem orkiestry.

Część instrumentalną wykona wydział muzyczny Koła Śpiewackiego Polskiego osobnymi popisami jakoteż orkiestra Koła muzycznego pod batutą p. Bankiewicza. — Obfity program koncertu z pewnością niewątpliwie szersze koła publiczności i spodziewać się należy, iż publiczność, sympatyzująca z Kołem, podaży licznie na tak urozmaicony koncert i zachęci w ten sposób drugą śpiewaczą, tak panie jak i panów do pielegnowania śpiewu.

Ceny miejsc na koncert są następujące: krzesło w loży 1,50 m., krzesło parterowe pierwsze miejsce 1 m., krzesło drugie miejsce 0,75 m., miejsce do stania 0,50 m. — Panowie biorący udział w zabawie placą 1,50 m. — Biletów nabyć można u pp.: Rothera, skład cygar, ul. Wilhelmowska narożnik ul. św. Marcina; Piotrowskiego, skład kolonialny, ul. Szkołna nr. 19; Koszewskiego, skład cygar, ul. Szewska.

* Wieczorek „Harmonij.“ W niedzielę 3. lutego wieczorem o 8. odbędzie się w lokalach i salce p. Wł. Sałacińskiego skromny wieczorek familijny w zamkniętym kółku, na który szanowne panie chóru żeńskiego, jako też członków protektorów i czynnych uprzejmie zaprasza Zarząd.

* Na cel dobroczynny! Szanownej Publiczności przypominamy o przedstawieniu teatralnem Kółka śpiewu kościelnego w Jeżycach, które się odbędzie w sobotę dnia 2. lutego (święto Matki Boskiej Gromn) na sali p. Kazimierza Schuberta (przy Rynku). Dochód przeznaczony tym razem dla Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo.

Zabawy Kółka tego cieszą się już od lat niezwykłym powodzeniem, bo że przynają należy, że siły amatorskie, które Kółko rozporządza, czynią przedstawienia, przeważnie z sztuk ludowych złożone, nadzwyczaj interesującymi. Przytem cel, na który został czysty dochód przeznaczony, tem więcej powinien publiczność pobudzić, aby i w tym roku pospieszyła jak najliczniej na przedstawienie to. Biedy jest dużo w tej właśnie dzielnicy Poznania; Panie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo czynią dużo, aby ulżyć tej biedzie, jednak skąpe fundusze nie pozwalają tyle czynić, ileby było potrzeba, to też należy pochwalić usiłowania Kółka śpiewu, chcącego przysporzyć funduszu paniom, których cele są tak piękne. Publiczność polska umie poprzeć wszelkie cele, które dążą do ulżenia losu biednych naszych, to też nie ulega wątpliwości, że spora sumka dostanie się w udziale Paniom św. Wincentego a Paulo. Pieniądz ten przyczyni się do otarcia lzy głodnym — czyż to nie piękny czyn miłosierdzia?

Program sam powinien zachęcić do licznego udziału. Odegraną zostanie nasamprzód wesoła komedjo-opera w dwóch aktach „Komornik-poeta“, oraz przesliczna sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami „Wigilja św. Andrzeja“. Sztuka ostatnia wystawioną była po raz pierwszy w roku 1836. w Krakowie; grywano ją potem z wielkim powodzeniem we wszystkich polskich teatrach.

Fortepianu do śpiewów solowych i chórowych dostarczyła bezinteresownie firma A. Drygas w Poznaniu.

Kółko śpiewu, mimo wielkiej pracy około wydoskonalenia się w śpiewie kościelnym, nie szczędzi trudu, aby i na zewnątrz przyczynić się do poparcia wszelkich naszych instytucji, dążących do ulżenia doli niższych naszych warstw społecznych, to też należy mu się ze strony publiczności szczere poparcie w zubożonej swej działalności. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

* Mydło droższe! Niezmiernie wysokie ceny na targach i oleje spowodowały, że i mydła do prania bardzo podrożały. Na czem to polega? Oto kolonie zagraniczne nie zdołały dostarczyć tyle olejów i tłuszczów jak dawniej, a zapotrzebowanie tych produktów jest znacznie większe.

Dawniej dostarczał kraj własny dosyć łożu i tłuszczu do fabrykacji mydła, ale z czasem to się zmieniło. Tłuszcze surowe świeżo bitego bypia, przerabia się teraz zaraz w rzeźni na tłuszcze spożywcze (margarynę), tak, iż dla fabrykacji mydła z tego nie nie pozostaje. Więć wobec takich warunków, bez zagranicy, t. j. bez zagranicznych artykułów, jak olejów: palmowego, kokosowego, bawelnianego itp. stałoby się mydło zwyczajne dla nas artykułem prawie luksusowym, bardzo drogim.

Odkąd zaś na wyżej wspomniane oleje coraz większy jest popyt, z powodu przerabiania tychże również na artykuły spożywcze, jako to: palmine, masło kokosowe itp., są one wskutek tego coraz więcej pożądane i dla tego też droższe. Czasy, kiedy funt dobrego twardego mydła kosztował 25 lub 30 fen., są — jak się zdaje — bezpowrotne i należeć będą do przeszłości. Gdyby urządzenia fabryczne do wyrabiania mydła, nie były z biegiem czasu tak postępowe, byłibyśmy już dawniej mieli ceny wyższe.

*** Termin w święto katolickie.** Termin przeciwko żołnierzowi Barduanowi z Poznania przed sądem wojennym o pokaleczenie młodego Szenia w ogrodzie zoologicznym, który swego czasu odroczono w celu przesłuchania świadków, naznaczono teraz na 2. lutego, tj. w uroczyste święto Matki Boskiej Gremnicznej.

*** Komety w r. 1907.** Jeżeli obliczenia astronomiczne nie zawiadą w r. 1907. pokaże się bardzo mało komet. Pewnym jest jedynie pojawienie się komety Giacobiniego, odkrytej przez astronoma tego nazwiska dnia 20. grudnia 1900. w Nizy. Według obrachunku profesora Krentza potrzebuje kometa ten 7 lat do obiegu. Pokaże się prawdopodobnie w końcu r. b. i gołem okiem zaledwie dostrzedz go będzie można. Kometa Giacobiniego przedstawia się jako mglista plama bez ogona.

*** Przypominaamy raz jeszcze o koncercie p. Lilli Mukulowskiej,** który odbędzie się 8 lutego na sali tarasowej teatru Apollo. Pochlebne krytyki pism niemieckich poprzedzające młodą pianistkę niezawodnie i naszą publiczność zachęcają do jak najliczniejszego udziału w koncercie.

(z) Sąd Rzeszy w Lipsku zajmował się będzie 26. lutego sprawą pierwszego wyroku w sprawach szkolnych, i to wyrokiem pierwszego procesu Gońca Wielkopolskiego z dnia 16 listopada r. z. Odnośnie uwiadomienie otrzymał wczoraj redaktor Gońca p. Szpotaniński od nadprokuratora Rzeszy.

*** Walne zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko-katolickiej** pod wezwaniem św. Kazimierza na Jeźcach odbyło się 26. stycznia na sali p. Sellmanna, ul. Wielka Berlińska 18. Na porządku dziennym było: 1) przyjmowanie członków; 2) sprawozdanie zarządu; 3) wybór nowego zarządu; 4) wolne głosy.

Ze sprawozdania wynika, że Towarzystwo nader pomyślnie się rozwija. Przyczynia się do tego harmonia pomiędzy członkami i wzorowa gorliwość w wypełnianiu swych obowiązków towarzyskich. Dlatego też jednemu z tego korzyść dla członków wynika. Prócz pogadanek, odczytów i wykładów odbywają się jeszcze wśród tygodnia lekcje śpiewu, a wyborna i obszerna biblioteka dostarcza jak najlepszych książek i dzieł naukowych.

Dla tego też możemy gorąco polecać młodzieży jeżyckiej, aby się do powyższego Towarzystwa jak najliczniej zapisywała, co nie tylko jej samej, ale i społeczeństwu naszemu jak największą korzyść przyniesie. Zebrania ogłasza się zawsze w gazetach i odbywają się co drugą niedzielę na sali p. Sellmanna, ul. W. Berlińska nr. 18.

*** Rura** od wodociągu pękła we wtorek wieczorem przy ul. W. Berlińskiej nr. 35. na drugim piętrze. Woda zalewała mieszkania pierwszego piętra i parteru. Przywołano straż pożarną, która zamknęła główny kurek i po godzinnej pracy usunęła powódź.

*** Katastrofa kolejowa.** We wtorek wieczorem rozerwał się na stacji Grüntal (?) pod Naklem pociąg węglowy. Jedna część pociągu wjechała na drugą. Według dotychczasowych wiadomości 25 wagonów jest zdruzgotanych. Jeden z urzędników jest ciężko ranny, trzech odniosło lekkie rany.

W sprawie tej nadchodzą jeszcze następujące szczegóły: Pociąg składający się z wielkiej ilości wagonów obciążonych węglami zerwał się podczas jazdy. W zadymce śnieżnej personel nie zwrócił na to uwagi. Nagle ostatnie wagony uderzyły ze straszną gwałtownością na pierwszą część pociągu, do której przychepione były dwie lokomotywy. Skutek był okropny.

Dwadzieścia siedem wagonów zostało doszczętnie zdruzgotanych. Części zniszczonych wagonów spiętrzyły się razem z węglami, tworząc całą górę gruzów. Niestety część personelu odniosła ciężkie rany. Hamulczy Sommerfeld, dopiero od pół roku żonaty, połamał sobie ręce i nogi. Jedną nogę ujęto mu w szpitalu w Nakle. Zonę jego powołano telegraficznie do pacjenta. Hamulczy Owczarczak z Piasków otrzymał poważne rany na rękach i twarzy. Trzeci urzędnik poturbował się wewnętrznie. Tor uprzątnięto w nocy z środy na czwartek.

*** Kinematograf a pornografia.** Od niedawna urządzono w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim przedstawienia kinematograficzne (tak zwane żywe fotografie). Po godzinie 9. wieczorem wystawiano osobne obrazy „tylko dla mężczyzn”. W tych dniach skonfiskowała policja kilka obrazów, ponieważ sprzeciwiały się w wysokim stopniu pojęciom moralności. Całą tę serję zabrała prekuratorja i prawdopodobnie właścicielowi wytoczy proces o szerzenie niemoralności.

*** Zmiana posiadłości.** P. Maurycy Griess sprzedał swoją nieruchomości przy ul. Nowej Ogrodowej adwokatowi p. Gąsiorowskiemu a kupił od niego 3000 metrów kwadratowych przy ul. Buddego.

*** Nagrodzona uczciwość.** We wtorek wieczorem zgubił pewien podróżujący z Drezna przy ul. Dworcowej portmonetkę ze 120 markami. Przechodząca tędy 16 letnia dziewczyna zauważyła zgubę i oddała ją natychmiast właścicielowi, który jako nagrodę ofiarował jej 10 mk. Dziewczyna odmówiła jednak, oświadczając, że uczciwość nie wymaga nagrody. Za to angażował ją właściciel pieniędzy jako służącą z pensją 250 mk. rocznie.

*** Straż pożarna** wezwano we wtorek na ul. Wilkowską nr. 28, gdzie zapaliła się belka w sklepie. Przyczyną ognia był uszkodzony komin. W niespełną godzinę niebezpieczeństwo usunięto.

*** Z bruku.** Przy cukierni Mansky'ego na placu Wilhelmowskim pośliznął się w środę ciężki wóz towarowy, wjechał na latarnię i zdruzgotał ją zupełnie. Woznica nie ponosi winy.

*** Środa.** Ubiegłej niedzieli pokłócili się w gościu w Ślacheinie gospodarz Hampel z Pierzchną z robotnikiem dominjalnym Świkim. Pierwszy otrzymał tak dotkliwe rany nożem kieszonkowym i butelką, że padł bez przytomności

i leży obłożnie chory. Ktoś zatelegrafował do sądu, że Hampel zabił. Skutkiem tego przybyła w poniedziałek komisja sądowna do Ślacheina, aby stwierdzić przyczynę śmierci. Pokazało się jednak, że Hampel żyje. Zbyt gorliwy wystawnik telegramu naraził się więc na znaczne koszty.

*** Leszno.** I w naszym mieście zachodzili podczas wyborów do parlamentu rzeczy humorystyczne. Jeden z wyborców głosował na osławionego kapitana Voigta z Köpenicku. Do jednego z lokalów wyborczych przyszła jakaś starsza kobiecina i zapytała się przewodniczącego, czy wolno jej głosować na swego „starego”. Gdy wyperswadowano jej niemożliwość takiego sposobu głosowania, oddaliła się, pomrukując: Trudno, musi się obyć bez tego.

*** Koronowo.** Pod Okotem urządzono pram dla przewożenia robotników pracujących w kopalni Moltkego. Gospodarz Banach przewiózł w poniedziałek jednego z robotników na drugi brzeg Brdy. Gdy sam przeprowadził się z powrotem lina zahaczyła się na brzegu i pram wyrzucił się a przewoźnik wpadł do wody. Ponieważ dostał się pod krę, nie można było ani myśleć o ratunku. Banach pozostawia wdowę i 9 nieletnich dzieci.

*** Zblewo, Prusy Zach.** Tutejszy obywatel Jan Paszek oddał dnia 25. b. m. swój głos, poczem usiadł na ławce w lokalu wyborczym. Nagle padł bez duszy rażony paralizem.

*** Królewska huta, G. Śląsk.** Straszna katastrofa wydarzyła się w sobotę w hali maszynowej centrali elektrycznej w Królewskiej hucie. Nastąpiła eksplozja kotła i strumień wrzącej pary pod naciskiem 10 atmosfer oblał dziesięciu robotników. Większa część zdołała się uratować, lecz czterech pozostało na placu bezprzytomnych. Jeden z nich wkrótce odzyskał zmysły i dowiół się do straży pożarnej, gdzie go opatrzone. Pozostałych trzech wyniesiono z miejsca katastrofy w straszliwym stanie. Skóra wisiała na nich w kawałach i całe ciało było w najokropniejszy sposób poparzone.

Robotnicy Olek i Penkala umarli wkrótce skutkiem oparzenia w lazarecie. Śmierć zaskoczyła ich przy pierwszej pracy w wymienionym instytucie. Umarł również starszy robotnik Czewior. Tylko robotnik Schettermeier uszedł z życiem, lecz stan jego budzi poważne obawy. Kocioł, który stał się przyczyną katastrofy, natychmiast usunięto i zastąpiono go nowym.

† Zmarła dnia 29. b. m. s. p. Julja z Kuderskich Szurmińska, lat 85. Pogrzeb w sobotę 2. lutego o 3. po poł. w Ostrowie.

Towarzystwa.

— Walne zebranie Towarzystwa Ogrodniczego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę 3. lutego o godz. 1. i pół po południu w Domu katolickim. Na porządku obrad: wybór nowego zarządu, zmiana posiedzeń miesięcznych, sprawa zakupu dzieł ogrodniczych do biblioteki i inne ważne sprawy. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Jeżyce. Szan. Członkom Tow. Przemysłowców w Jeżycach donosimy, że msza św. żałobna za zmarłych członków odprawi się w sobotę 2. lutego w kościele parafialnym o 9. godz. rano. Zarazem przypominamy, że zwyczajne zebranie Tow. Przemysłowców w Jeżycach odbędzie się w poniedziałek 4. lutego o godz. pół do 9. wieczorem w lokalu Towarzystwa u p. Popieli. Na porządku dziennym odczyt. Szan. Członków prosimy o liczne i punktualne przybycie Zarząd.

— Kolo Śpiewackie Polskie w Poznaniu. Szanownym Członkom donosimy uprzejmie iż generalna próba śpiewu chórów mieszanych odbędzie się w piątek wieczorem punktualnie o 9. w lokalu Domu Katolickiego. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Szanownych członków Tow. Przemysłowego Sobieski uprasza się o oddanie książek do niedzieli 3. lutego celem uregulowania biblioteki. Bibliotekarz Reszelewski.

— Gniezno. Zwyczajne zebranie Tow. organizatorów pod opieką św. Wojciecha na Gniezno i okolice odbędzie się 4. lutego o godz. 2. po poł. w gospodzie wstrzeźliwości w Gnieźnie. Na porządku dziennym ważne sprawy, pomiędzy innymi wnioski pp. Drwęskiego, Odzdyńskiego i odczyt. O liczny udział uprasza Zarząd.

Ostatnie telegramy i wiadomości.

Skazani księża.

Gniezno, 31. stycznia. (Telefonem.) W procesie gnieźnieńskim przeciwko księżom Formanowiczowi, Mrugasowi i Anderszowi, prokurator wniósł: dla ks. Formanowicza za przekroczenie § 130a 3 tygodnie oraz za przekroczenie w innym przypadku § 110 również 3 tygodnie więzienia, razem 5 tygodni więzienia; dla ks. Mrugasza za przekroczenie § 130a miesiąc więzienia. Sąd skazał ks. Formanowicza dwa razy na 2 tygodnie, razem **trzy tygodnie więzienia**, a ks. Mrugasza na **3 tygodnie forticy.**

Sprawa ks. Andersza rozpocznie się po południu o godzinie 3.

Centrum zachodnio-niemieckie wobec wyborów ścisłszych.

Kolonja, 31. sierpnia. Wczoraj odbyło się w Kolonji zebranie mężów zaufania partji centrowej z prowincji nadreńskiej, hesko-nasawskiej i westfalskiej oraz z W. Ks. Heskiego i Palatynatu, na którym postanowiono polecić centrowym komitetem wyborczym, by tylko tych kandydatów przy ścisłszych wyborach poparli, którzy:

1) oświadczą się za zatrzymaniem dzisiejszego prawa wyborczego i dalszym uprawianiem polityki socjalnej, a przeciw ograniczeniu prawa koalicyjnego, oraz ustawom wyjątkowym w dziedzinie politycznej; 2) oświadczą się za zupełną swobodą wyznaniową w myśl wniosku tolerancyjnego, a przeciw wszelkim ustawom wyjątkowym w dziedzinie religijnej.

Prasa konserwatywno-rządowa niezadowolona, że centrum zachodnio-niemieckie nie wzywa do walki z socjalistami przy wyborach ścisłszych. Nie mniejsze musi być oburzenie śląskiego odłamu centrum, którego organ Schles. Volksztg. popieranie opozycji socjalistycznej przy wyborach ścisłszych nazwała środkiem „moralnie niedozwolonym, a politycznie potępienia godnym”.

Z naszych czasopism.

*** Przemysłowca** wyszedł nr. 4. i zawiera: Rozprawy narodowe. — Jak Przemysłowiec służył sprawie rzemieślniczej? — Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. — Jeszcze o obowiązkach prezesów. — W sprawie normalnej ustawy. — Biblioteki Towarzystw przemysłowych. — Nieco o kratałeniu synów w zwodzie ojcowskim. — Ruch w Towarzystwach. — Kronika.

Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p=popyt; d=pożąd; z=zapłacono; n=nieco; ult=ultimo.

	31.	29.
Dyskonto prywatne	4 1/2	4 1/2
Korony	85,05	85,10
Ruble	215,50	215,80
3/4% niemiecka pożyczka państw.	87,—	87,—
3/4% pruskie konsolle	98,10	98,10
3/4% pożańska pożyczka prow.	94,80	—
8% 1895	101,25	101,—
4% 1890	95,40	95,40
3/4% pozn. poz. miej. 1894—1903	101,75	101,90 d
4% pozn. listy zast. ser. VI—X.	97,—	97,— p
3/4% „ „ „ XI—XVII	101,10 p	101,10 p
4% „ „ „ serya D.	86,— d	86,— d
3/4% „ „ „ A.	101,25 d	101,20 z
4% „ „ „ C.	96,70 p	96,90 z
3/4% „ „ „ B.	86,— d	86,— d
4% „ „ „ rentowe	101,30	101,10
3/4% „ „ „	96,10	95,80
4% „ „ „	97,80	97,70
3/4% „ „ „	94,70	94,60
4% „ „ „	91,90	91,75
3/4% „ „ „	80,50	80,—
4% „ „ „	91,75	91,50
3/4% „ „ „	83,40	83,50
4% „ „ „	146,75	146,20
4% „ „ „	—	—
4% „ „ „	—	90,—
Akcje berlińskiej kolei elektr.	182,90	183,10
„ „ „	164,—	164,10
„ „ „	147,60	147,75
„ „ „	83,10	81,50
„ „ „	116,25	116,20
„ „ „	182,—	181,30
4% St. Louis St. Franciszko obl. kol.	82,30	82,50
Akcje hamb.-ameryk. tow. transp.	153,60	152,70
„ „ „	131,10	130,80
„ „ „	174,30	174,10
„ „ „	139,40	139,75
„ „ „	243,70	243,25
„ „ „	186,90	186,—
„ „ „	158,90	158,50
„ „ „	122,75	123,—
„ „ „	216,90	216,50
„ „ „	122,—	122,25
„ „ „	144,60	143,—
„ „ „	138,25	138,25
„ „ „	212,—	212,50
„ „ „	100,50	97,—
„ „ „	238,—	236,50
„ „ „	245,—	244,30
„ „ „	240,—	240,25
„ „ „	147,50	148,—
„ „ „	217,20	216,90
„ „ „	218,60	216,25
„ „ „	103,75	103,75
„ „ „	206,10	207,50
„ „ „	244,50	241,50
„ „ „	123,25	123,—
„ „ „	183,—	185,—
„ „ „	224,—	221,—
„ „ „	315,—	314,—
„ „ „	128,25	128,25
„ „ „	193,10	193,25
„ „ „	229,—	230,80
Akcje austriackiego zakładu kred.	216,50	216,60
„ „ „	243,75	243,—
„ „ „	186,75	186,75
„ „ „	242,25	245,—
Tendencja:	lepsza.	mocna.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 30. stycznia zgłoszono.

Zapowiedzi: Agent Wicenty Maserak z Franciszką Witt, robotnik Andrzej Nowicki z Stanisławą Dębina.

Urodzenia: Syna: Krawiec Antoni Knaflowski, mistrz rzeźniczy Stanisław Kamiński, robotnik kolejowy Herman Kühn, robotnik Henryk Fischer, robotnik Wawrzyn Czachowski, restaurator Stanisław Pfeiffer, policjant Wilhelm Wolter, doktor Jerzy Hempel.

Órdek: Handlarz węgla Franciszek Machnicki, dekarz Stefan Raczkiwicz, robotnik Wojciech Kuźma, deróżkarz Stanisław Labrzycki, kupiec Karol Stamm, właściciel instytutu Oton Bombien, robotnik Józef Ciesielski, djetarjusz kasowy Gustaw Feder.

Zmarli: Fawel Skarbiński 4 dni, Fryc Fischer 16 godzin, zamężna Ewa Napierała z domu Waclawska 42 lata.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 31. stycznia 1907.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Pszonica (dobra) 177,—
 Żyto 121/22 (holenderskie) 155,—
 Jęczmień dla browarów (dobry) 170,—
 Owies (dobry) 156,—

Tendencja: spokojna.

Poznań, dnia 31. stycznia 1907.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszonica	17,60	17,30	16,60
Żyto	15,70	14,80	14,30
Jęczmień	16,10	15,10	14,10
Owies	15,40	15,00	14,50

Bydgoszcz, dnia 30. stycznia 1906.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Pszonica (. ; nom.)	176—000 mk.
Żyto (. ; porożka i lżejsza niższej not. (najm. 121 f.) — 158 mk. (lżejszy gat., porożni i stęchły 137—153 mk. dla młynarzy)	136—140 mk.
Jęczmień (. ; browarów)	148—157 mk.
Groch (. na paszę do gotowania)	140—152 mk. 170—178 mk.
Owies (. najpiękniejszy)	138—155 mk. wyżej notow.

Berlin, 31. stycznia 1906.

Urzędowe notowanie giełdy.

Na miesiąc	Pszonica	Żyto	Owies	Kukurydza	Olej rzep.
Styczeń	—	—	—	—	—
Luty	—	—	—	—	—
Marzec	—	—	—	—	—
Kwiecień	—	—	—	—	—
Maj	185,50	172,75	169,25	129,—	61,30
Czerwiec	—	—	—	—	—
Lipiec	186,50	173,50	170,25	128,—	—
Październik	—	—	—	—	55,80
Listopad	—	—	—	—	—
Grudzień	—	—	—	—	—

Wrocław, dnia 30. stycznia 1906.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszonica biała	17,90	17,50	17,40
„ „ żółta	17,80	17,40	17,30
Żyto	15,70	15,10	15,00
Jęczmień	18,50	18,10	18,00
„ „ dla brow.	17,00	16,60	16,50
Owies	15,70	15,10	15,00
Groch Wiktorja	20,50	19,50	18,50
„ „ mały	18,00	17,50	17,30
Rzep	29,00	—	27,50

Targ na cukier.

Magdeburg, 31. stycznia 1906.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka) 8,40—8,50
 „ „ prd. II. 75 proc. („ „) 6,70—6,90

Tendencja: spok.

Rafinada w głowach (bez beczki) 18,25/18,37 1/2
 Cukier kryształowy (wciąż worka) —
 Rafinada („ „) 18,00/18,12 1/2
 Melis („ „) 17,50/17,62 1/2

Tendencja: spok.

Cukier surowy I. produkt transito franko na statek w Hamburgu.

Na miesiąc	Popyt	Podaż
styczeń	17,45	17,55
luty	17,45	17,55
marzec	17,60	17,65
maj	17,90	17,95
sierpień	18,20	18,25
paźdz.-grudzień	17,90	18,00

Tendencja: słaba.

Wrocław, dnia 30. stycznia 1907.

Notowania prywatne.

Pszonica biała spok.	16,50—17,50—17,90
„ „ żółta stale	16,50—17,40—17,80
Żyto spokojnie	14,60—15,40—15,70
Jęczmień dla browarów spok.	15,75—17,00—17,75
Jęczmień stale	13,00—13,75—00,00
Owies spok.	14,70—15,30—15,70